



2

JACY JESTEŚMY

2.1

WSZYSCY JESTEŚMY „BLIŹNIAKAMI”

NA TEJ LEKCJI:

- określisz własne cechy i cechy podobne dla wszystkich ludzi;
- dowiesz się, że podstawowe potrzeby są takie same dla wszystkich ludzi, niezależnie od dzielących ich różnic.

ZADANIE NA DOBRY POCZĄTEK



Obejrzyj ilustrację i zastanów się, dlaczego słowo „bliźniak” wzięto w cudzysłów. Co oznacza cudzysłów?



Cudzysłów (a więc cudze słowa) służy przede wszystkim do zaznaczania, że kogoś cytujemy – przytaczamy wypowiedź innej osoby. Cudzysłów stosujemy także wtedy, gdy wykorzystujemy jakieś słowo lub wyrażenie nie do końca zgodnie z jego znaczeniem, chcemy do niego nawiązać, ale nie używać dosłownie. Tutaj słowa „bliźniak” użyliśmy, żeby mówić o wielkim podobieństwie, a nie pokrewieństwie.

Bliźniak – bliźnię – bliźni.



ZADANIE



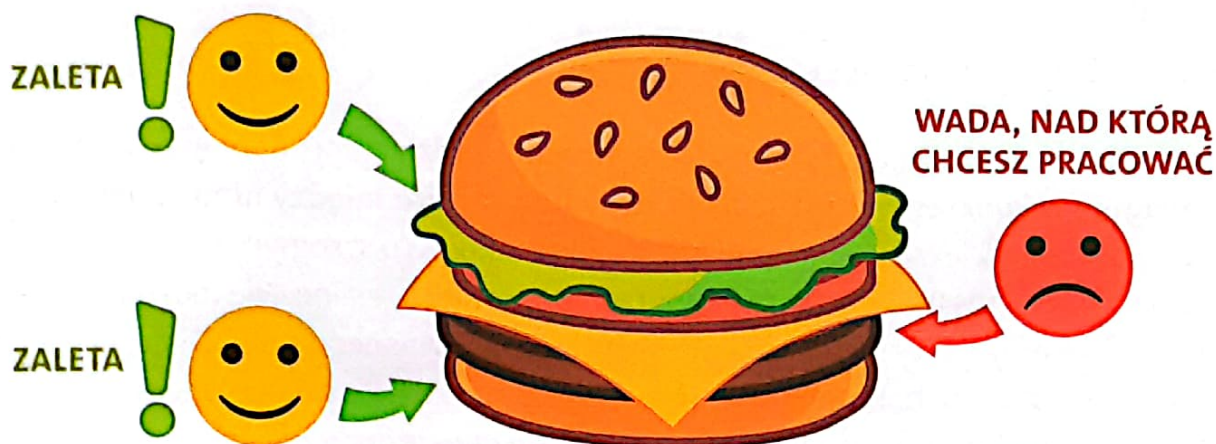
Zapisać na tablicy, w czym jesteśmy do siebie podobni. Skorzystajcie ze swojej dotychczasowej wiedzy, choćby z przyrody.

Nauka o człowieku, grupie ludzi, organizmie, zachowaniu czy życiu wśród innych i razem z nimi to nauka o każdym z nas. Przykładowo: informacja, że kręgosłup człowieka składa się z 33–34 kręgów dotyczy każdego z ludzi, niezależnie od nazwiska czy koloru oczu. W tym sensie jesteśmy „bliźniakami”, bo **jako ludzie mamy szereg identycznych cech – jesteśmy do siebie podobni**. To podobieństwo jest szczególnie ważne.

ZADANIE



Wypisz trzy swoje cechy. Zastosuj zasadę kanapki: zacznij od zalety, potem podaj wadę (którą chcesz wyeliminować), a na koniec umieść kolejną zaletę.



Ciekawe, czy każdy widzi siebie tak, jak widzą go inni.

Podobieństwa są najważniejsze, ale jednak ludzie się różnią. Czym? Na pierwszy rzut oka, zewnętrznie, różnią się między innymi wyglądem czy wiekiem.



Mimo wielu różnych cech łączy nas to, że jesteśmy ludźmi.

Rozpatrzmy przykład medyczny. Lekarz może pomagać ludziom, bo ma odpowiednią wiedzę o organizmie człowieka. Wie, co robić, gdy ten organizm choruje. Aby kogoś wyleczyć, musi go najpierw zbadać. Nie może powiedzieć: „Jesteś młodym człowiekiem, więc na twoje dolegliwości wystarczy to i to, tak się nauczyłem na studiach medycznych”. Zatem choć lekarz wie wszystko o „ksiązkowym” człowieku i tak musi zbadać konkretną osobę.



Zapewne masz w swojej przychodni przypisanego lekarza rodzinnego. Co dzięki temu zyskujesz?

Jak już wspomnieliśmy, ludzie są „bliźniakami”, gdyż mają tak samo zbudowany i funkcjonujący organizm, takie same najważniejsze potrzeby (jedzenie, dach nad głową, najbliżsi). Mimo to nie chorują tak samo. Jedna osoba po morskiej kąpieli czuje się wspaniale, a inna się przeziębi, bo ta sama woda była jednak zbyt zimna. To samo słońce w różny sposób opala ciała różnych ludzi. Przykładów podobieństw i różnic jest wiele. Jaki z tego wniosek?



WAŻNY WNIOSEK

Zarówno podobieństwa, jak i różnice są czymś naturalnym.

Co masz robić w związku z tymi podobieństwami i różnicami? Pamiętaj, że **o tym, jak ludzie reagują w konkretnych sytuacjach, decydują różnice między nimi, a nie podobieństwa**. Na przykład: na lekcji wychowania fizycznego na boisku szkolnym ktoś uderzony piłką odczuje silny ból, a ktoś inny odbierze to uderzenie jako niezbyt silne. Nie można oceniać czyjegoś bólu. Nikt inny niż ty sam/sama nie ocenisz lepiej własnego bólu. Dlatego nie należy koleżdze czy koleżance na boisku mówić: „Nie maź się, to nie było mocne uderzenie”.

Odczuwanie, reakcja na coś, oglądanie świata to zawsze indywidualne doświadczenie. Pamiętaj o tym. Ważne jest, by nie oczekiwać, że inni będą odczuwać tak samo jak ty. To, co tobie wydaje się zabawnym żartem, dla kogoś innego może być czymś przykrym.



WAŻNY WNIOSEK

Wszyscy jesteśmy „bliźniakami”, dlatego że wszyscy jesteśmy ludźmi. Różnimy się jednak – nie tylko wyglądem, lecz także sposobem odczuwania i doświadczania świata. Każdy z nas jest indywidualną jednostką z zestawem sobie właściwych cech.

Nie każdy człowiek dobrze czuje się ze swoją odmiennością. Znacie bohatera filmu *Cudowny chłopak*? Rozpoczęcie nauki w 5 klasie jest dla niego wielkim wyzwaniem. Zrobiłby wszystko, co w jego mocy, aby wyglądać jak inni.



Indywidualność – odrębność, to, co sprawia, że każda osoba (jednostka ludzka) jest wyjątkowa.



Auggie (czyt. oggi) – bohater filmu *Cudowny chłopak*.



PRZECZYTAJ

Jeszcze gdy byłem mały, lekarze powiedzieli moim rodzicom, że z czasem będę musiał nosić aparat słuchowy. [...]

Słyszałem coraz gorzej, ale nic nikomu nie mówiłem. W głowie rozbrzmiewał mi ciągły i narastający szum oceanu, który tłumil rozmowy ludzi i sprawiał, że czułem się tak, jakbym był zanurzony w wodzie. Kiedy siedziałem z tyłu klasy, nie dochodził do mnie głos nauczyciela. Wolałem jednak nie informować rodziców, bo na pewno skończyłoby się aparatem słuchowym, a chciałem bez niego dotrwać do końca piątej klasy. W październiku miałem, jak co roku, badanie słuchu. Wypadło źle. [...]

Kiedy lekarz pokazał aparat słuchowy mnie i mamie, jęknąłem.

– Czegoś takiego nie będę nosił – oświadczyłem, krzyżując ręce na piersiach.

– Wiem, że jest dość spory – powiedział lekarz – ale musimy go zamocować na pałaku, bo inaczej nie siedziałby ci w uszach.

Normalny aparat ma część, która otacza małżowinę po to, żeby wkładka dobrze trzymała się wewnątrz ucha. W moim przypadku jest inaczej: ponieważ nie mam małżowin, wkładki trzeba było umocować na solidnym pałaku obejmującym głowę od tyłu.

– Mamo, nie założę tego – zaprotestowałem płacząc.

– Ledwie go widać – odparła mama, siłąc się na pogodny ton. – Wyglądasz jak w słuchawkach.

– W słuchawkach?! Dobrze się przyjrzyj! – Wpadłem w złość. – Wyglądam jak Lobot!

– Który to? – zapytała spokojnie mama.

– Lobot? – powtórzył z uśmiechem lekarz, przyglądając się słuchawkom i coś nastawiając. – *Imperium kontratakuję*? Ten łysy gość z bionicznym jakby nadajnikiem radiowym, który obejmuje tył jego głowy?

– Nic nie kojarzę – oświadczyła mama.

– Pan jest fanem *Gwiezdnych wojen*? – zdziwiłem się.

– Fanem? Znam te filmy na wrywki – odrzekł.

Nalozyl mi na głowę aparat i odchylił się do tyłu, patrząc, jak leży opaska, a potem zdjął całe urządzenie. [...]

– Ale niewygodne!

– Raz-dwa się przyzwyczaisz.

Spojrzałem w lustro. W oczach stanęły mi łzy. Widziałem tylko rurki sterczące po obu stronach głowy – podobne do czulków.

– Mamo, czy ja naprawdę muszę to nosić? – zapytałem, ledwie powstrzymując się od płaczu.

– Ten aparat jest okropny. Wcale nie pomaga!

– Poczekaj, kolego, jeszcze go nie włączyłem – odparł lekarz. – Jak usłyszysz różnicę, spodoba ci się.

– Nie spodoba!

Wtedy włączył aparat. [...]

Nie wiem, czy potrafię opisać, co słyszałem, gdy lekarz włączył aparat. Albo czego nie słyszałem. Trudno znaleźć słowa. Już nie szumiał mi w głowie ocean. Po prostu zniknął. Dźwięki, które do mnie dochodziły, przypominały jasne światelka rozblyskujące w mózgu. To było tak, jakbyśmy znaleźli się w pokoju, gdzie jedna z żarówek w żyrandolu jest przepalona, ale nie zauważamy, że jest ciemniej, dopóki ktoś nie wymieni żarówki, i wtedy wykrzykujemy: „O rany, jak tu jasno!”. Nie wiem, czy mówi się o dźwiękach tak jak o świetle, że są jasne, ale ja słyszałem teraz jasne dźwięki.

R.J. Palacio, *Cudowny chłopak*, przeł. M. Olejniczak-Skarsgård, Warszawa 2018, s. 284–287.

ZASTANÓW SIĘ

- Dlaczego Auggie ukrywał, że źle słyszy?
- Jak chłopiec zareagował na informację o aparacie słuchowym?
- Co zmieniło się w nastawieniu Auggiego, kiedy lekarz włączył aparat?

Bądźmy więc dla siebie „bliźniakami” – traktujmy się z szacunkiem, dobrocią, dobrymi chęciami, bez złości i agresji. Jednocześnie szanujmy to, że się różnimy, choć inaczej odbieramy te same sytuacje czy inaczej oceniamy te same sprawy i wydarzenia. Każdy ma swoją wrażliwość i swoje granice. Jeszcze inaczej wnioski płynące z tych rozważań możemy sformułować tak: nie możesz mierzyć innych swoją miarą, swoim odczuwaniem bólu czy swoimi wrażeniami. Ludzie mogą rozmawiać o różnicach, wyjaśniać je, a nawet się spierać na argumenty, a także próbować uzgadniać wspólną opinię albo zostać przy swoim zdaniu. Jednak nie można wymagać od innych, aby mierzyli wszystko naszą miarą. Nawet prawdziwi bliźniacy mogą odczuwać inaczej. Choć wyglądają identycznie, to nie znaczy, że we wszystkim są tacy sami.



Nawet identyczne bliźnięta mogą różnić się wieloma cechami.

DO ROZWAŻENIA

Jak rozumiesz słowa Biblii: „Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego” (Kpl 19,18)?



PODSUMOWANIE

- Wszyscy ludzie są do siebie podobni, ale każdy człowiek ma swój indywidualny zestaw cech, którymi się różni od innych.
- Powinniśmy rozwijać swoje zalety i eliminować wady.
- Należy pamiętać o tym, że nie można mierzyć innych swoją miarą – to, co dla nas wydaje się zabawne, nie musi być takie dla innych.
- Każdemu należy się taki sam szacunek.
- Każdy jest równie wartościowym człowiekiem jak inni ludzie.

2.2

DLACZEGO SIĘ (CZASAMI) WSTYDZIMY?

NA TEJ LEKCJI:

- zastanowisz się, czym jest wstyd;
- wymienisz powody odczuwania wstydu;
- opracujesz plan radzenia sobie w sytuacjach zawstydzenia.

Co to jest wstyd, uczucie wstydu? Wstydziliś/Wstydziłaś się kiedyś czegoś? Niektórzy wstydzą się swojego wyglądu. Na przykład ktoś może się wstydzić swoich piegów. Pewnie są osoby, którym piegi się nie podobają, ale dla innych to nie ma znaczenia. Pippi Langstrumpf – bohaterka ksiązek i filmów – jest piegowata, a to super dziewczynka!



Czego możemy nauczyć się, patrząc na uśmiechniętą buzię Pippi?

ZADANIE



Porozmawiajcie w klasie o tym, czego ludzie się wstydzą, w jakich sytuacjach, z jakiego powodu. Podajcie przykłady z lektur albo filmów, w których bohaterowie odczuwali wstyd. Zapiszcie je na tablicy. Czy użyliście innych określeń, które opisują to uczucie?

Jedną z oznak, że ktoś odczuwa wstyd, mogą być rumieńce na policzkach. Ktoś może się zarumienić także wtedy, gdy coś mu się nie uda, gdy nie wywiązał się z podjętego zadania (bo zapomniał) i tak dalej. To są sytuacje, w których można być niezadowolonym z samego siebie. Jakby nasz wewnętrzny głos podpowiadał, że coś poszło nie tak, jak powinno.



PRZECZYTAJ

Już przed samą kolacją, kiedy Stefan schowawszy album przeglądał jakiś stary numer „Płomyka” – usłyszał dzwonek, a potem w przedpokoju głos Alinki Brodzkiej, sąsiadki z drugiego piętra. Pomyślał, że pewnie jak zwykle wpadła pożyczyć młynek od pieprzu czy maszynkę do mięsa, ale właśnie mama odpowiedziała jej:

– Jest w pokoju. Idźcie tam.

Stefan nie zdążył zastanowić się, dlaczego mama mówi do Alinki „idźcie” – kiedy drzwi do pokoju otworzyły się i weszła Alina, a za nią jakaś dziewczynka, którą on widział pierwszy raz na oczy, a jednak wydawała mu się jak gdyby znajoma.

Alina zaczęła od razu po swoim, jak katarzynka:

– Stefku, dobry wieczór. Przyszłam do ciebie, bo moja koleżanka bardzo chce cię poznać, bo podobno piszesz książkę i chciałabyśmy bardzo, żebyś nam powiedział, jak to się robi, i, Elżbietko, to jest właśnie Stefan Żórawiec, kolega twego brata.

– Brata? – powiedział zbaraniały Stefan.

– Oj, Stefan, aleś ty niedomyślny! – roześmiała się Alinka. – Przecież ona do Bartka podobna jak dwie krople wody.

Stefan zmieszał się jeszcze więcej. [...]

Obserwując to wszystko, Stefan milczał. Rozumiał, że powinien coś powiedzieć, ale co? Elżbietka nie kwapiła się wybawić go z kłopotu. I ona była trochę zmieszana, kiedy wyciągnąwszy rękę mówiła:

– Jestem Elżbietka Niedźwiedzka i... dlaczego kolega nigdy nie przychodzi do Misia?

– Do Misia? – nie rozumiał Stefan.

– No, do Bartka, my go tak w domu nazywamy.

Stefan uściśnął jej rękę, podsunął dziewczynkom krzesła, ale co mówić, nie wiedział w dalszym ciągu. [...]

Wolał więc powiedzieć:

– Tak... w ogóle. W naszej szkole strasznie dużo zadają.

– To zupełnie jak u nas – westchnęła Alina.

H. Ozogowska, *Tajemnica zielonej pieczęci*, Łódź 1979, s. 19–20.

ZASTANÓW SIĘ

– Dlaczego Stefan nie wie, co powiedzieć do Elżbietki?

– Jak przełamać wstyd, kiedy dziewczynka i chłopiec chcą porozmawiać?

Ludzie odczuwają wstyd także w sytuacjach przyjemnych. Na przykład ktoś rumieni się po usłyszeniu komplementu. Komplement jest czymś naprawdę miłym, a mimo to można się zawstydzić, gdy ktoś nas chwali. To jest kwestia nieśmiałości, wrażliwości. Podobnie jak z bólem czy poczuciem humoru, o których wcześniej rozmawialiśmy: **w danej sytuacji ludzie reagują różnie.**



Odczuwać zawstydzienie można z wielu powodów.



PRZECZYTAJ

Małgosia z mamą czekają na autobus. Dziewczynce dłuży się czas. Z nudów zaczyna przekładać przez metalowy płatek na przystanku najpierw czapkę, potem plecak. „A może moja głowa zmieści się między prętami?” – myśli dziewczynka.

Zmieściła się. Ojejku! Głowa utknęła na dobre!

– Mamoooo!

Właśnie nadjeżdża autobus. Z otwartych drzwi wysypują się pasażerowie. Każdy po kolei uśmiecha się, gdy widzi dziewczynkę z głową między prętami.

„Gdyby mogła rozstąpić się ziemia” – myśli czerwona jak burak Małgosia. – „Żeby tylko nie widział mnie ktoś z mojej szkoły!”. Uśmiecha się do pasażerów.

ZASTANÓW SIĘ

– Dlaczego Małgosia martwiła się o to, czy nie widzi jej ktoś z jej szkoły?

– Co można zrobić, gdy człowiek znajdzie się w niezręcznej sytuacji?

Nasze ciało pokazuje to, co czujemy. Na ilustracjach przedstawiono różne emocje między innymi: radość, smutek, złość, zdenerwowanie, dumę i wstyd. Czy potrafisz je rozpoznać?



Zastanów się, jak wygląda człowiek zawstydzony – jego twarz, ramiona, głowa, ręce, nogi... Właściwie całe ciało może informować o tym uczuciu. Czy w takim razie można ukryć wstyd?

DO ROZWAŻENIA

Czy wstyd jest emocją, która nam pomaga czy szkodzi? Czy może to zależy od sytuacji?



ZADANIE

Opracujcie w klasie lekarstwo na wstyd. Zróbcie burzę mózgów i zapiszcie wszystkie swoje pomysły, jak można radzić sobie z uczuciem zawstydzienia.



PRZECZYTAJ

Sobota 4 kwietnia, nów

Dziś sprzątałyśmy z ojcem dom. Nie mieliśmy wyjścia – jutro babcia przychodzi na podwieczorek. Po południu pojechaliśmy do Sainsbury'ego. Ojciec wziął wózek, którym nie dawalo się kierować i który w dodatku pisał niczym torturowane myszy. Wstydzilem się, że mnie z nim słyszano. Ojciec wybierał wyłącznie niezdrowe jedzenie, dopiero kiedy się postawiłem, kupił świeże owoce i sałatę. Przy kasie nie mógł znaleźć karty kredytowej, a kasjerka nie chciała przyjąć czeku. W końcu zjawił się kierownik i przerwał kłótnię. Musiałem pożyczyć ojcu trochę urodzinowych pieniędzy. [...]

Wtorek 21 kwietnia

Dziś rano ojciec był pierwszy w kolejce do banku, ale gdy znalazł się w środku, kasjer oznajmił, że nie może mu wypłacić pieniędzy, bo konto jest puste. Ojciec zażądał widzenia się z kierownikiem. Było mi niesamowicie wstyd, więc ukryłem się za plastikową rośliną i pozostałem tam, aż krzyki ustały. Wreszcie zjawił się główny bankowiec, pan Niggard, i uspokoił ojca. [...]

S. Townsend, *Adrian Mole lat 13 i 3/4. Sekretny dziennik*, przeł. B. Kopeć-Umiastowska, Warszawa 2003, s. 67, 76.

ZASTANÓW SIĘ

- Dlaczego Adrian się wstydział?
- Czy twoim zdaniem Adrian powinien się wstydzić? Uzasadnij swoją odpowiedź.



PODSUMOWANIE

- Wstyd jest kwestią indywidualną dla każdego człowieka.
- Powody odczuwania zawstydzienia są różne.
- Wstyd może być uczuciem niekomfortowym, dlatego warto nauczyć się, jak sobie z nim radzić.



2.3

„ZA SZKODY WYRZĄDZONE PRZEZ DZIECI ODPOWIADAJĄ RODZICE”

NA TEJ LEKCJI:

- zastanowisz się, czym jest przestrzeń wspólna;
- poznasz pojęcie odpowiedzialności za własne zachowania.

Widziałeś/Widziałas może gdzieś taki napis jak umieszczony w temacie? Kartki z takim tekstem umieszczano na klatkach schodowych w blokach na tablicach informacyjnych. Na takich tablicach wiesz ogłoszenia dotyczące przestrzeni wspólnej, właśnie klatki schodowej czy podwórka. Być może obecnie tabliczek z podobnymi napisami nie spotyka się często albo trudniej je zauważyć w natłoku wielu informacji i ogłoszeń. Zapytajcie o nie rodziców lub dziadków – na pewno je pamiętają.

ZADANIE



Porozmawiajcie w klasie o tym, dlaczego w przestrzeni wspólnej umieszcza się informacje o tym, że rodzice odpowiadają za to, co zrobili dzieci. O czym to świadczy? Swoje wyjaśnienia zapiszcie na tablicy.

Moje, twoje, nasze

O co w tym wszystkim chodzi? Klatka schodowa, otoczenie szkoły, plac zabaw, najbliższe otoczenie każdego bloku, mieszkania, gospodarstwa, sklepu czy droga przez kwiecistą łąkę na wsi to **przestrzeń wspólna**. Oznacza to, że należy do wszystkich – jest tak samo twoja, jak i sąsiadki z klatki obok czy wczasowiczów korzystających z uroków agroturystyki. Tak samo chodnik i ulica w twojej miejscowości są wspólne. Wszystko, co nie jest czyimś mieszkaniem czy prywatnym ogrodem wokół domu, to przestrzeń wspólna. Park i plac zabaw również są wspólne. W takich miejscach często umieszcza się informacje, co wolno, a czego nie, aby przypominać, że to przestrzeń wspólna.

Własność publiczna – to, co należy do wszystkich ludzi.



Własność prywatna – to, co należy do konkretnej osoby.



Przestrzeń wspólną można więc porównać do pokoju, w którym wciąż są goście. Na klatce schodowej, w parku czy na podwórku też jesteś gościem. Wszyscy mają prawo czuć się tam dobrze, dlatego **wszyscy mają obowiązek dbać o te wspólne miejsca**. Są oczywiście osoby, które zawodowo zajmują się dbaniem o porządek w przestrzeni wspólnej, na przykład dozorczy budynków. To oni grabią liście, odśnieżają chodnik i wykonują wiele innych czynności potrzebnych do utrzymania porządku we wspólnej przestrzeni. Nie spotykasz ich często, ale oni też znajdują się w sieci kontaktów. Jeżeli na placu zabaw zastaniesz zniszczone urządzenia, to nie jesteś zadowolony/zadowolona, bo nie możesz z nich korzystać. Czekasz wtedy na naprawienie. Oczywiście wszystko się zużywa, brudzi czy z czasem niszczy.



Ze wspólnej przestrzeni do zabawy można korzystać, gdy wszyscy dbają o jej dobry stan.

ZADANIE



Co to znaczy, że czas wszystko niszczy? Porozmawiajcie o tym w klasie.

Odpowiedzialność za nasze zachowanie

Jeżeli to ty przyczyniłeś/przyczyniłaś się do jakiejś szkody, musisz ją naprawić. Nie trzeba tego robić samodzielnie, gdyż nie musisz się znać na naprawach różnych rzeczy. Jednak podniesienie upuszczonego papierka to nic trudnego – prawda? Możesz to zrobić sam/sama. Zepsutej rzeczy nie muszą też naprawić twoi rodzice czy opiekunowie, ale to oni zapłacą za twoje szkody. Zrobią to bezpośrednio, jeśli stłuczysz jakąś szybę, grając w piłkę w nieprzeznaczonym do tego miejscu. Natomiast pośrednio rodzice i opiekunowie usuwają inne szkody, gdyż płacą podatki. Tak zebrane pieniądze przeznacza się na dbanie o przestrzeń wspólną i usuwanie z niej szkód. Chodzi o takie zniszczenia, których sprawców nie można wskazać, bo nikt ich nie zauważył. W takiej sytuacji ludzie ponoszą zbiorową odpowiedzialność – to znaczy, że ich pieniądze są przeznaczane na naprawy szkód, których ci ludzie nie wyrządzili. Ktoś nabałaganił, ale ponieważ nie został złapany na gorącym uczynku, płacą wszyscy. Czy to jest sprawiedliwe?

ZADANIE



Podyskutujcie w klasie o zbiorowej odpowiedzialności. Zastanówcie się, co by było, gdyby nie mechanizm wspólnego płacenia za szkody spowodowane przez nieznaną osobę. Jak wyglądałyby nasze klatki schodowe, podwórka czy place zabaw?

Dlaczego to rodzice odpowiadają za dzieci, a nie one same – bezpośredni sprawcy szkód czy bałaganu? Można odpowiedzieć żartem: pewnie dlatego, że mają zbyt małe kieszonkowe. Jednak niezależnie od wysokości kieszonkowego pozostaje pytanie: od kogo dzieci dostają kieszonkowe. Czyje to pieniądze?

WAŻNY WNIOSEK

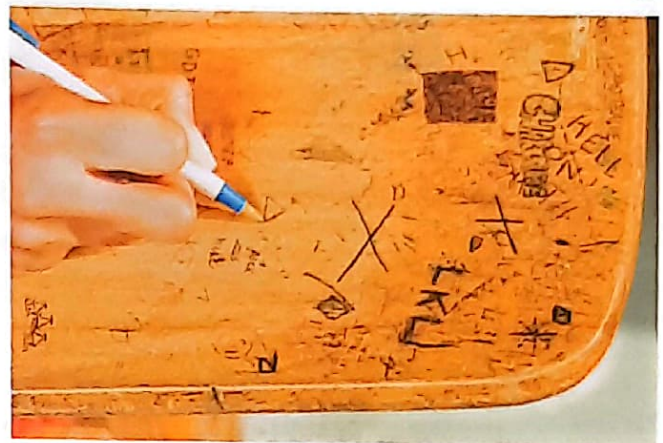


Jeżeli wyrzucisz śmieć na ulicę i nie chcesz go podnieść, to przypomnij sobie tę lekcję. Jeśli nikt cię nie zauważył, to kto poniesie odpowiedzialność? Kto zapłaci za sprzątnięcie?

ZADANIE



Co przedstawiono na fotografii? Obejrzyjcie ławki i krzesła w waszej klasie. Porozmawiajcie o tym i o innych miejscach w szkole, w których uczniowie niszczą wspólne mienie.



Ta książka to *Psalterz floriański*. Powstała ponad 600 lat temu! Przetrwiała liczne wojny i kataklizmy, a nadal wygląda wspaniale. Można ją obejrzeć w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Ciekawe, jak by wyglądała, gdyby się znalazła w szkolnej bibliotece?

PODSUMOWANIE



- Przestrzeń wspólna jest dostępna dla każdego i wszyscy powinni dbać o jej dobry stan.
- Odpowiadamy za swoje zachowanie.
- Za szkody anonimowych sprawców wszyscy ponosimy odpowiedzialność zbiorową.

2.4

MAGICZNE SŁOWA: PROSZĘ, PRZEPRASZAM, DZIĘKUJĘ

NA TEJ LEKCJI:

- przypomnisz sobie trzy magiczne słowa;
- porozmawiasz z koleżankami i kolegami o tym, dlaczego warto być uprzejmym.

Jeśli ludzie używają słów „proszę”, „przepraszam”, „dziękuję”, mogą oczekiwać uprzejmego, miłego traktowania. Słowa te uważa się za magiczne, bo dzięki nim ludzie okazują się bardziej przyjacielscy i wyrozumiali. Przypuszczamy, że używasz tych słów bardzo często. Dlatego tylko dla utrwalenia proponujemy dwa ćwiczenia.

ZADANIE

Przypomnijcie sobie z książek, filmu czy własnego doświadczenia sceny kłótni czy sytuacje, w których wystąpił jakiś problem. Wybierzcie jedną i napiszcie wspólnie krótki scenariusz pod hasłem: „A co by było, gdyby?”. Zastanówcie się, co by było, gdybyście wy lub postaci filmowe zachowali się inaczej. Zamiast czegoś niegrzecznego można powiedzieć: „proszę”, „przepraszam”, „czy mógłbyś”, „wołałbym, abyś”, „lepiej żebyśmy”. Rozważcie, co dzięki tym magicznym słowom może się zmienić w danej sytuacji. Dlaczego te słowa określa się jako magiczne? Jak wyglądałby świat bez tych słów?



Prośba – uprzejme zwrócenie się do kogoś w celu uzyskania czegoś.

Słowa „proszę”, „przepraszam”, „dziękuję” są magiczne, gdyż powodują, że nasze zachowanie wobec innych osób jest przyjazne, miłe, bezpieczne. Takie określenia wpływają na zachowanie ludzi i **potrafią zmienić je na lepsze**, bardziej grzeczne czy życzliwe. To ich najważniejsze zadanie. Spełniają je znakomicie nie wtedy, kiedy o nich się mówi, ale wtedy, gdy się ich używa. To ważne, że te słowa działają. Etyka jest nauką praktyczną, gdyż wpływa na to, jak się zachowujemy, kim się stajemy.



Możemy spotkać się z różnymi sposobami komunikacji w takich samych sytuacjach. Komu uda się załatwić pomyślnie swoją sprawę?

ZADANIE

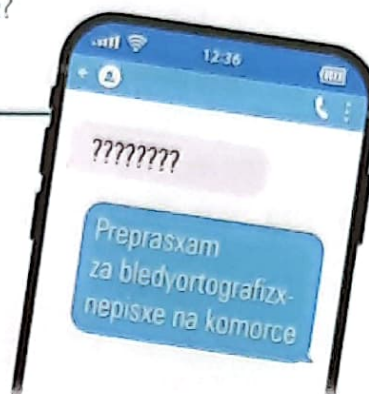


Obserwuj przez tydzień, uważniej niż zwykle, zachowanie ludzi dookoła ciebie. Zwróć uwagę, czy używają magicznych słów. Spróbuj na koniec każdego dnia swojej obserwacji zapamiętać lub opisać w kilku zdaniach właśnie te sytuacje. Przyda się to do rozmowy na następnej lekcji.

Wspólnie z koleżankami i kolegami w klasie porozmawiajcie o swoich obserwacjach. Ustalcie, czy były to sytuacje wyjątkowe czy zwyczajne. Których było więcej? Porozmawiajcie o tym, jak wydarzenia mogłyby się potoczyć, gdyby ktoś nie użył magicznych słów. W jakiej sytuacji czuliście się lepiej? O jakich cieplej myślicie?

ZADANIE

Jak oceniasz taką formę przeprosin?



Co mogłyby mówić do siebie dzieci na tych zdjęciach? Która sytuacja wygląda lepiej?

Czy przeproszanie i kolejne popełnianie błędów świadczy o tym, że żałujemy popełnionego czynu? Przeanalizuj poniższe sytuacje. Kiedy przeprosiny będą szczere?

1. Nadepnąłeś/Nadepnęłaś kogoś na nogę. Przeproszasz i odsuwasz nogę.
2. Powiedziałaś/Powiedziałeś słaby żart, który sprawił koleżance przykrość. Przeproszasz i...
3. Pobrudziłaś/Pobrudziłeś niechcący czyjąś książkę. Przeproszasz i...
4. Podniosłeś/Podniosłaś głos na kogoś. Przeproszasz i...

DO ROZWAŻENIA



Czasem człowiek robi coś, czego żałuje. Stało się. Czasu nie da się jednak cofnąć. Czy słowo „przepraszam” załatwia sprawę? Jeśli tak, to pod jakim warunkiem?

ZADANIE

Za co okazujemy wdzięczność rodzicom, kolegom i koleżankom, nauczycielom, lekarzom, policjantom, strażakom i innym? Podaj przykłady.

DO ROZWAŻENIA

Dlaczego doceniamy pewne sprawy dopiero wtedy, kiedy nam czegoś zabraknie?

Niektórzy uważają, że jeżeli ktoś otrzymuje za swoją pracę wynagrodzenie, to nie należy mu się **wdzięczność**. Inni natomiast zauważają, że wszystko można wykonać bardzo dobrze i bardzo źle, więc warto docenić te osoby, które oddają pracy swoje serce. Jeszcze inni mówią „dziękuję” zawsze i wszędzie – w sklepie, u fryzjera, w restauracji... Która postawa bardziej ci się podoba?

Wdzięczność – chęć podziękowania i odwzajemnienia się za otrzymane dobro.

DZIĘKUJĘ

rzadko

nie ma za co dziękować

czasami

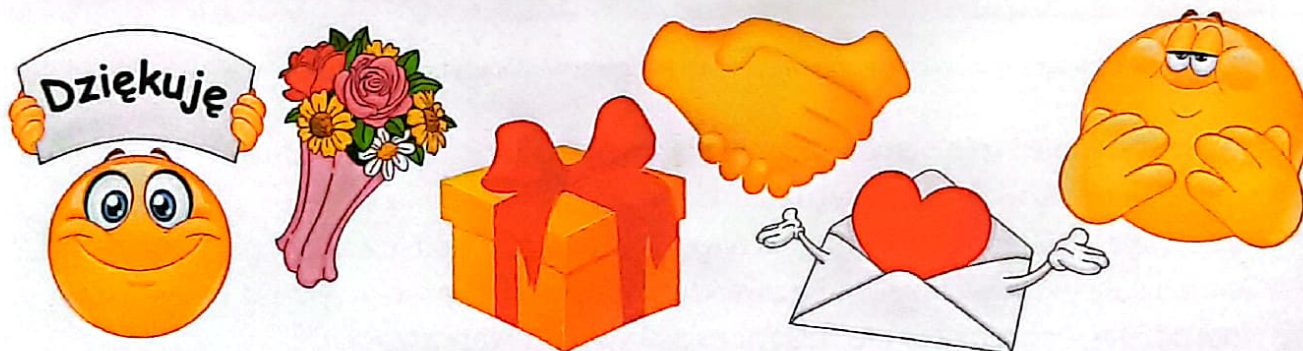
kiedy odnoszę korzyści

na co dzień

warto być po prostu miłym

ZADANIE

- Jak ty wyrażasz swoją wdzięczność, na przykład wobec rodziców, koleżanki/kolegi, dyrektora, nauczyciela, babci?
- Dopasuj obrazki do sytuacji. Kiedy wypada: powiedzieć „dziękuję”, narysować laurkę, przynieść kwiaty, kliknąć ikonkę „Lubię to”, dać prezent, powiedzieć „dzięki”, uścisnąć rękę?



PODSUMOWANIE

- Uprzejme zachowanie jest zawsze dobrze widziane w społeczeństwie.
- Uprzejmość wynika z szacunku do drugiego człowieka.
- Stosowanie słów „proszę”, „przepraszam”, „dziękuję” poprawia jakość kontaktów międzyludzkich.

2.5

CO INNI MÓWIĄ O MNIE, CO JA MÓWIĘ O INNYCH I DLACZEGO TO JEST WAŻNE

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, dlaczego umiejętność mówienia jest tak ważna;
- ustalisz, z jakimi trudnościami muszą mierzyć się osoby, które nie mogą posługiwać się mową;
- przypomnisz sobie zasadę wzajemności w kontaktach międzyludzkich.

Człowiek ma pięć głównych zmysłów: słuch, wzrok, węch, smak i dotyk. To nimi odbiera świat: słyszy, widzi, czuje zapachy, smakuje potrawy, odczuwa ból. Dzięki zmysłom odbiór świata jest tak pełny i bogaty. Oprócz nich do odbierania otaczającej rzeczywistości ludzie wykorzystują również umiejętność komunikowania się ze sobą oraz narzędzia, które to umożliwiają: język jako system, pismo czy urządzenia do rozmawiania na odległość.

Komunikacja – jedna z naturalnych czynności człowieka – jest niemal jak oddychanie. Dawniej, zanim wymyślono alfabet, ludzie posługiwali się rysunkami.

ZADANIE



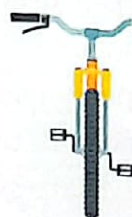
Spróbujcie tej formy komunikacji, jaką jest rysunek. Przekonajcie się, czy dziś byłaby ona skuteczna. Przekaż rysunkiem koledze lub koleżance prostą informację, na przykład narysuj, co ma teraz zrobić. Sprawdź, czy twój rysunek został właściwie zrozumiany.



Co sądzisz o tym, żeby całkowicie zastąpić pismo tradycyjne obrazkowym? We Włoszech powstało „tłumaczenie” *Pinokia* Carla Collodiego na pismo obrazkowe. Na jednej stronie książki znajduje się tekst książki po włosku, a na drugiej – jego wersja zapisana ikonami emoji (czytaj: emodži).

ZADANIE

Zorganizujcie minikonkurs: odgadnijcie tytuły zapisane za pomocą obrazków.



5

ZADANIE

Porozmawiajcie o tym, z jakimi różnicami w porównaniu do mowy wiąże się konieczność posługiwania się językiem migowym.



Język migowy to podstawowy sposób komunikacji osób niesłyszących.

Mówić i nie krzywdzić

Mówimy dużo w ciągu dnia – od porannego „dzień dobry” skierowanego do domowników, po wieczorne „dobranoc”. Skoro to jest takie naturalne, to na pewno ma duże znaczenie. **Ważne jest** nie tylko to, że ludzie mówią czy ile mówią. Liczy się **przede wszystkim to, co i jak mówią**. Zastanów się nad tym. Znajdujesz się w sieci kontaktów z innymi osobami, więc wiesz, że zależysz od nich, a oni od ciebie – w codziennych i niecodziennych sytuacjach. Jedną z istotniejszych spraw w tych kontaktach jest właśnie to, co mówisz o innych, i to, co oni mówią o tobie. Czy chciałbyś/chciałabyś usłyszeć jakieś nieprawdziwe rzeczy o sobie? Na pewno nie. Pamiętaj o zasadzie wzajemności: tak jak ty nie chcesz słyszeć kłamstw o sobie, tak i inni ludzie nie chcą ich słyszeć na swój temat. Jak stosować tę zasadę? Na dwa sposoby:

1. **Nie powtarzaj niesprawdzonych, przykrych informacji** o kimś tylko dlatego, że je usłyszałeś/usłyszałaś. Inaczej mówiąc – staraj się nie plotkować, nie obmawiać. Jest na pewno tyle dobrych i miłych rzeczy, które spotkały cię lub mogą spotkać w kontaktach z daną osobą, że warto o tym pamiętać i rozmawiać.

Przemoc słowna – naruszenie godności innej osoby przez użycie przykrych, raniących słów.



2. **Powstrzymaj się od ocen dotyczących innych ludzi**, nawet jeżeli wydaje ci się, że są prawdziwe. Na przykład: może ci się nie podobać czyjś ubiór – masz prawo do takiej oceny. Jednak to nie znaczy, że warto tę opinię wyrażać w szerokim gronie. Czasami lepiej swoją ocenę zachować dla siebie. Tak niemiło ocenionej osobie mogłoby być naprawdę przykro. Pamiętaj, że ubiór to sprawa bardzo osobista. Każdy sam decyduje, w czym jest mu wygodnie, jaki kolor lubi, a jakiego nie. Nie chcesz, aby ktoś decydował za ciebie, pamiętaj więc o zasadzie wzajemności we wszelkich rozmowach o innych ludziach.



PRZECZYTAJ

Piotrek szukał rano skarpetek, ale – jak na złość – nie było ani jednej pary. Znalazł tylko dwie różne. Nie było wyjścia – musiał pójść do szkoły w jednej białej, a drugiej – granatowej. Na przerwie zaczepił go Mateusz:

– E, ty chyba zwariowałeś. Masz dwie różne skarpetki!

– Obie były białe, ale na jedną w ostatniej chwili wyłał mi się atrament z pióra i zafarbowała.

Chwilę później kilku kolegów zaczęło wyśmiewać Piotrka:

– Widzieliście? Ale się wystroił! Kolorów nie rozróżniasz? Co za głupek, w dwóch różnych skarpetkach chodzi po szkole!

– Odczepcie się od Piotrka – głośno zaprotestował Mateusz. – Obie skarpetki ma białe. Po prostu na jedną wyłał mu się atrament. Wielka mi afera!

ZASTANÓW SIĘ

– Jak Piotrek próbował się bronić przed przemocą słowną ze strony kolegów?

– Czego dowiodło zachowanie Mateusza?

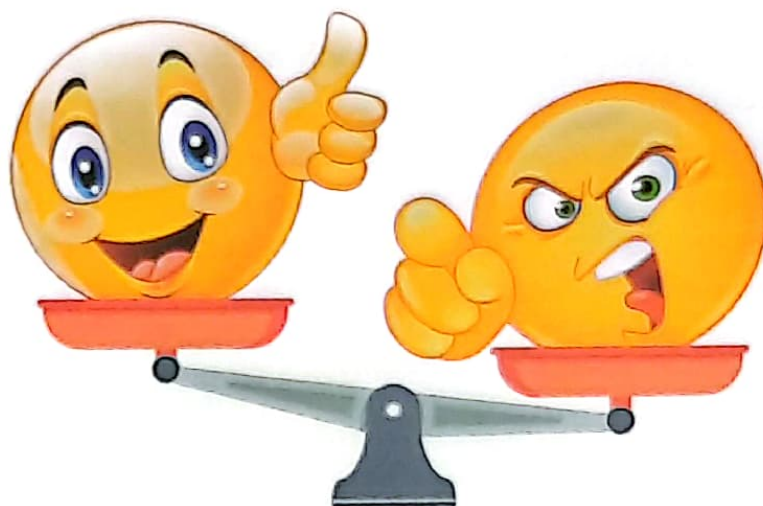
– Czy twoim zdaniem włożenie jakiegoś stroju czy jego części inaczej niż zawsze jest ośmieszające? Uzasadnij swoją odpowiedź.

Czasem rozmowa o innych ludziach na – wydawałoby się – błahe tematy, dotyczy tak naprawdę naszych kontaktów z nimi: relacji, powiązań, delikatnej sieci, o której naturze tyle już wiesz. Dzieje się tak także wtedy, gdy ludzie, o których mówimy, nie uczestniczą w rozmowie.



Zwracaj się do innych ludzi tak, jak chcesz, by zwracali się do ciebie.

Jak rozwiązywać konflikty, nie stosując przemocy słownej?



EKSPERYMENT MYŚLOWY



Olek i Bartek od dawna przyjaźnią się z Łukaszem. Łukasz od jakiegoś czasu otrzymuje złe oceny, spisuje pracę domową od kolegów i nie uczy się na sprawdzianach.

Który z chłopców lepiej radzi sobie z rozwiązywaniem problemów?

Bartek mówi do Łukasza o faktach: „Nie nauczyłeś się na sprawdzianach”.

Olek osądza Łukasza: „Jesteś leniwy i nieodpowiedzialny”.

Bartek nie ocenia Łukasza, tylko sytuację: „To jest złe postępowanie”.

Olek obraża: „Jesteś głupi, skoro tego nie rozumiesz”.

Bartek proponuje rozwiązanie: „Proponuję, żebyśmy następnym razem pouczyli się wspólnie”.

Olek mówi o wadach Łukasza: „Ciągłe coś zawałasz”.

Bartek proponuje zakończenie rozmowy, gdy emocje są za duże: „Porozmawiajmy jutro w spokojniejszy sposób”.

Olek podnosi głos: „Tłumaczyłem ci to przecież!”.

DO ROZWAŻENIA

Co ułatwia rozwiązanie konfliktu w sposób niekrzywdzący rozmówcy?



ZADANIE



Stwórzcie katalog dobrych rad:

- Trzeba wypowiadać się...
- Słowa mogą...
- Powinniśmy nauczyć się...
- Warto powstrzymać się od...
- Uważajmy na ton i głośność, bo...
- Plotkowanie o innych jest...
- Dobry dowcip to taki, który...



Słowo wróblem wyleci, a powróci wołem.



Plotka rozchodzi się lotem błyskawicy.

Nieporozumienia i konflikty pojawiają się także wtedy, gdy ludzie posługują się uproszczeniami w myśleniu, czyli **stereotypami**. Często utrudniają one ocenę sytuacji. Na przykład: ktoś twierdzi, że mężczyźni lepiej kierują samochodem niż kobiety lub że dziewczynki są grzeczniejsze niż chłopcy. To wcale nie jest prawda. Inna osoba może twierdzić, że dentyści są złymi ludźmi, gdyż wizyty w gabinecie dentystycznym bywają nieprzyjemne. Na pewno znasz wiele stereotypów. Kto je rozpowszechnia? Niestety – my sami.

Stereotyp – nieprawdziwe, uproszczone wyobrażenie o kimś lub o czymś.



DO ROZWAŻENIA

Dlaczego stereotypy są szkodliwe?





PRZECZYTAJ

Kiedy dziś rano wszedłem na podwórko szkolne, podbiegł do mnie Gotfryd z okropnie wystraszoną miną. Słyszał, jak starsze chłopaki mówiły, że do szkoły przyjadą lekarze robić nam prześwietlenia.

A potem zjawiała się reszta chłopaków.

– To bujda – powiedział Rufus. – Starsze chłopaki zawsze opowiadają bujdy.

– Co jest bujda? – zapytał Joachim.

– Że dzisiaj przyjadą lekarze robić nam szczepienia – odpowiedział Rufus.

– Myślisz, że to nieprawda? – Joachim był okropnie zaniepokojony.

– Co nieprawda? – spytał Maksencjusz.

– Że przyjadą lekarze robić nam operacje – odpowiedział Joachim.

– Ale ja nie chcę! – wrzasnął Maksencjusz.

– Czego nie chcesz? – zapytał Euzebiusz.

– Nie chcę, żeby mi wycinano ślepą kizzkę – odpowiedział Maksencjusz.

– Co to jest ślepa kizka? – spytał Kleofas.

– To jest to, co mi wycięto, jak byłem mały – wyjaśnił Alcest – więc gwizdź sobie na lekarzy. – I zaczął gwizdać.

A potem Rosól – nasz opiekun – zadzwonił i ustawiliśmy się w pary. Wszyscy byliśmy bardzo przejęci, oprócz Alcesta, który gwizdał, i Ananiasza, który nic nie usłyszał, bo powtarzał lekcje.

Kiedyśmy weszli do klasy, pani oznajmiła:

– Dzieci, dzisiaj przyjdą do szkoły lekarze, żeby...

Ale nie mogła dokończyć, bo Ananiasz zerwał się z miejsca.

– Lekarze? – wrzasnął. – Ja nie chcę iść do lekarzy! Nie pójdę! Ja się poskarżę! Zresztą nie mogę iść.

Jestem chory!

Pani uderzyła linijką w stół i kiedy Ananiasz ryczał, mówiła dalej:

– Naprawdę nie wiem, co was tak niepokoi i dlaczego zachowujecie się jak małe dzieci. Zrobią wam tylko prześwietlenie. To wcale nie boli...

– Jak to? – powiedział Alcest. – Słyszałem, że będą wycinać ślepe kizki! Jak ślepe kizki, to zgoda, proszę bardzo, ale nie chcę słyszeć o żadnych prześwietleniach!

– Ślepe kizki? – ryknął Ananiasz i zaczął się tarzać po ziemi.

J. Sempé, R. Goscinny, *Mikotajek i inne chłopaki*, przeł. B. Grzegorzewska, Warszawa 1997, s. 90–92.

ZASTANÓW SIĘ

– Jak to się stało, że informacja o wizycie lekarzy wywołała lawinę nieporozumień?

– Jaka była reakcja chłopaków?

– Dlaczego pani nie udało się uspokoić klasy?

ZADANIE



Sprawdźcie się. Pięć osób wychodzi z klasy, a jeden z pozostałych w sali uczniów opowiada jakąś krótką historię. Następnie pierwsza osoba z zewnątrz wchodzi do sali, a któryś z uczniów opowiada jej to, co usłyszał przed chwilą. Potem do klasy wchodzi druga osoba,

której pierwsza przekazuje tę historię – i tak dalej. Ciekawe, czy wersja, którą opowie piąty uczeń, będzie zgodna z początkową.

PODSUMOWANIE



- Mowa jest podstawowym i najszybszym sposobem komunikacji.
- Posługiwanie się pismem obrazkowym czy językiem migowym wiąże się z różnymi trudnościami.
- W kontaktach z innymi ludźmi powinniśmy kierować się zasadą wzajemności – mówić do innych i o innych tak, jak chcielibyśmy, by do nas i o nas mówiono.
- Można się nauczyć mówić w taki sposób, żeby rozwiązywać konflikty bez przemocy słownej.

Odpowiedź do zadania ze strony 58

1. *Spiąca królewna*
2. *Pinochio*
3. *Władca pierścieni*
4. *Król Lew*
5. *Pajaczek na rowerze*

2.6

JA W ŚWIECIE PRZYRODY

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz historię świętego Franciszka;
- uświadomisz sobie, że ludzie ponoszą odpowiedzialność za otaczającą nas przyrodę i zwierzęta.

Około 800 lat temu żył mnich o imieniu Franciszek, który później został uznany za świętego. To od jego imienia wziął nazwę zakon franciszkanów. Czy obecnie żyjący ludzie mogą nauczyć się czegoś o sieci kontaktów i powiązań ze światem od ludzi żyjących w tak odległych czasach? Z historii, z filmów lub z książek wiesz, że dawny świat wyglądał zupełnie inaczej.

ZADANIE



Podyskutujcie na lekcji o różnicach między teraźniejszością a przeszłością:

- Co ludzie w dawnych czasach wiedzieli o świecie?
- Jak wyglądały codzienne otoczenie i rzeczy codziennego użytku?
- Czy podróżowano? Jeśli tak – to dokąd i w jaki sposób?

Aby przekonać się, jak żyło się w dawnych czasach, wystarczy odwiedzić dowolny **skansen**. Jakie skanseny dokumentujące dawniejsze czasy są w pobliżu twojej miejscowości? Jeśli to możliwe, wybierzcie się z klasą lub rodzicami na wycieczkę, aby odświeżyć swoją wiedzę albo ją uzupełnić. Polskie skanseny najczęściej dokumentują czasy życia na wsi sprzed 100 czy 200 lat. Zwiedzając je, można zobaczyć, jak trudno i niewygodnie żyło się wtedy w porównaniu do czasów obecnych. W okresie dzieciństwa twoich dziadków nie istniał internet, samochodów było o wiele mniej, a czasami zdarzało się, że przez kilka dni w domu brakowało prądu, gdy wichura zerwała przewody sieci energetycznej.

Przyroda wokół nas

ZADANIE



Czego można się nauczyć od ludzi z dawno minionych czasów? Przeprowadźcie rozmowę na ten temat w klasie i zapiszcie swoje pomysły na tablicy.

Wśród waszych pomysłów być może pojawiła się kwestia **przyrody** – tego, co nazywamy środowiskiem naturalnym. W czasach świętego Franciszka czy tych przedstawianych w skansenach przyroda dominowała. Ludzie byli tylko jej ele-

Przyroda – ziemia, woda, powietrze wraz z żyjącymi na nich i w nich roślinami i zwierzętami; to dobro wspólne całej ludzkości.



mentem, fragmentem, dodatkiem. Przyglądano się jej z uwagą, aby nauczyć się tego, jak sobie poradzić, jakie rośliny łatwiej wyrosną w danych warunkach oraz jaki gatunek zwierząt lepiej hodować. Ludzie żyli wtedy uzależnieni od warunków przyrodniczych otoczenia. To budziło w nich podziw, ale też lęk, szacunek i uwagę.

ZADANIE



Porozmawiajcie w klasie o tym, jak wygląda miejsce, w którym żyjecie. Opiszcie wasz kontakt z przyrodą. Co robicie, aby wśród niej przebywać, odpoczywać?

Być może, aby gdzieś dojechać, musisz pokonać jakieś przeszkody, na przykład szerokie drogi przecinające pola. Zastanów się w związku z tym, czy dziś od przyrody ludzie czegoś się uczą.

Święty Franciszek zapoczątkował pełne szacunku, uwagi, troski i miłości traktowanie zwierząt i otaczającej natury. Nazywał zwierzęta braćmi mniejszymi, aby podkreślić ich związek z ludźmi. A przecież wiele zwierząt jest dużo większych od człowieka! Jak więc rozumiesz to określenie? Dlaczego święty Franciszek uważał zwierzęta za braci mniejszych? Pomyśl, jakie nastawienie można mieć do mniejszych, młodszych braci i siostr. Jakich zachowań oczekują rodzice wobec młodszego rodzeństwa?



Święty Franciszek wśród zwierząt

PRZECZYTAJ



[Wilk] położył się u stóp świętego Franciszka. Wówczas święty Franciszek rzekł: „Bracie wilku, wyrządzasz wiele szkód w tej okolicy i popelniasz moc złego, niszcząc i zabijając wiele stworzeń bez pozwolenia Boga. A zabijałeś i pożerałeś nie tylko zwierzęta, lecz śmiałeś zabijać i ludzi, stworzonych na podobieństwo Boskie. Przeto zasłużyłeś na stryczek, jako złodziej i zbójca najgorszy, i lud cały krzyczy i szemrze przeciw tobie, i cała okolica jest tobie wroga. Lecz zawrę, bracie wilku, pokój między tobą a nimi, byś ich nie krzywdził więcej, a oni przebaczą ci wszelką urazę dawną i ani ludzie, ni psy nie będą cię już prześladować.” Po tych słowach okazywał wilk ruchami ciała, ogona i oczu, że zgadza się na to, co mu rzekł święty Franciszek, i że będzie tego przestrzegał.

Wówczas święty Franciszek powtórzył: „Bracie wilku, skoro postanawiasz zawrzeć i dźierać pokój, przyrzekam ci, że sklonię ludzi z tej okolicy, by żywili cię, dopóki żyć będziesz, tak że nie doznasz już głodu. Wiem bowiem, że skutkiem głodu popelniasz zło wszelkie. Lecz wyświadczając ci tę łaskę, pragnę, bracie wilku, byś mi obiecał, że nie będziesz szkodził nigdy nikomu z ludzi ni zwierząt. Obiecujesz mi to?”. Wilk skinieniem głowy dał znak wyraźny, że obiecuje.

Kwiatki z ogrodu świętego Franciszka, wybór i oprac. W. Piechota, Poznań 1992, rozdz. 21, s. 79–80. (O przeświątym cudzie...)

ZASTANÓW SIĘ

- Dlaczego święty Franciszek udał się na rozmowę z wilkiem?
- Jaką propozycję święty Franciszek złożył wilkowi?
- Jak powinny układać się relacje między światem ludzi i zwierząt?

Dla zwierząt zmiany wprowadzane przez człowieka w ich środowisku stanowią problem. Można zaobserwować zwierzęta pojawiające się na obrzeżach miast, na przykład dziki. To nie one wybrały się na wycieczkę do miasta, to nasze miasta „podeszły” do zwierząt, rozrosły się na ich naturalne przez wieki tereny. To trochę tak jakby ludzie wtargnęli do ich domów. Co zwierzęta mogą zrobić w tej sytuacji? Masz jakiś pomysł?



Często trasy migracji zwierząt (czyli drogi, po których zwierzęta najczęściej się poruszają) przecinają się z ważnymi dla człowieka szlakami komunikacyjnymi, na przykład autostradami. Dlatego buduje się na tych szlakach specjalne przejścia, aby zwierzęta mogły bezpiecznie przedostać się na drugą stronę. Dzięki temu nie stwarzają zagrożenia dla ludzi.

Jak możemy pomagać zwierzętom?

DO ROZWAŻENIA

Kto był pierwszy – człowiek czy zwierzęta? Kto powinien mieć większe prawa do środowiska naturalnego?

To ludzie powinni być odpowiedzialni za to, by uwzględniać zwierzęta we wspólnym środowisku. W porównaniu do czasów świętego Franciszka, a nawet czasów dzieciństwa twoich rodziców, w przyrodzie zaszła duża zmiana, w niektórych miejscach bardzo niekorzystna. Ludzie w większym stopniu rywalizują ze zwierzętami o nowe tereny. Powstają drogi przecinające naturalne szlaki wędrówek zwierząt. Domy są budowane coraz bliżej parków (nawet narodowych), lasów i rzek. Ludzie szukają w ten sposób spokoju i wytchnienia, to naturalne.

WAŻNY WNIOSEK

Święty Franciszek uczyła nas, abyśmy widzieli w naszym rozwoju nie tylko nasze potrzeby i wymagania. Zwraca uwagę, z tych odległych czasów, że wokół żyją nasi bracia mniejsi. Bierzmy to pod uwagę.



ZADANIE



Zastanówcie się wspólnie nad tym, w jaki sposób uwzględnić dobro zwierząt w naszym życiu. Na kolejnej lekcji porozmawiajcie o innym podejściu do zwierząt – takim, które oceniacie jako zmiany na lepsze. Przykładem tych zmian może być zakaz występów zwierząt w cyrku. Coraz częściej zwraca się uwagę na to, że zwierzęta powinny żyć w środowisku naturalnym. W niektórych krajach zakazuje się całkowicie tresury i występów zwierząt w cyrku. Jak myślicie dlaczego?

Wiele osób ma zwierzęta domowe. Nie wszyscy je muszą lubić (jeśli ktoś nie lubi zwierząt, to nie powinien ich mieć). Jeśli już mamy lub się z nimi stykamy u sąsiadów, przyjaciół, znajomych czy podczas wakacyjnych wyjazdów, pamiętajmy, że to nasi bracia mniejsi. Nie ma absolutnie żadnych powodów, aby je w jakikolwiek sposób krzywdzić!



Jesteśmy odpowiedzialni za nasze zwierzęta i właściwą opiekę nad nimi.

ZADANIE



Przeanalizuj propozycje. Co ludzie mogą zrobić dla dobra zwierząt, aby nie doznawały cierpienia?

- Wystawiamy miskę z czystą wodą dla bezdomnych i wolno żyjących kotów, psów, ptaków czy owadów, zwłaszcza w upały.
- Dokarmiamy zwierzęta w zimie.
- Zwierzęta domowe należy sterylizować.
- Zamiast kupować zwierzęta, można je adoptować ze schroniska.
- Nigdy nie kupujemy komuś zwierząt w prezencie.
- Obserwujemy, jak są traktowane zwierzęta w otoczeniu, przez sąsiadów czy znajomych.
- Zgłaszamy policji lub organizacjom chroniącym prawa zwierząt wszystkie przypadki krzywdzenia zwierząt.

Zgodnie z polskim prawem „każde zwierzę wymaga humanitarnego traktowania” (Ustawa o ochronie zwierząt). To znaczy, że należy uwzględniać potrzeby zwierzęcia oraz zapewniać mu opiekę i ochronę. Zwierzę krzywdzone może zostać odebrane właścicielowi lub opiekunowi. Ponadto za znęcanie się nad zwierzęciem grozi kara pozbawienia wolności do 2 lat.

Humanitarne traktowanie zwierząt – troska o potrzeby i dobro zwierząt.



PSYCHOTEST „CZY NADAJESZ SIĘ NA OPIEKUNA ZWIERZAKA?”



Porozmawiajcie o tym, jak pielęgnujecie swoje zwierzęta domowe. Co powinna wiedzieć osoba, która chce mieć zwierzaka? W odpowiedzi na to pytanie pomoże wam test. Czy zgadzasz się z poniższymi stwierdzeniami? Zapisz w zeszytcie odpowiedzi „tak” lub „nie”.

1. Kiedy muszę wcześniej wstać, robię to bez ociągania.
2. Mam obowiązki domowe, które wykonuję każdego dnia.
3. Dobrze radzę sobie ze złym humorem i złością.
4. Interesują mnie zwierzęta, sporo o nich wiem.
5. Kiedy coś trzeba posprzątać, robię to bez ociągania.
6. Mam dużo wolnego czasu i lubię spacerować.
7. Rozumiem, że niektórzy boją się zwierząt.
8. Czasami się martwię o innych.
9. Lubię wymyślać zabawy.
10. Jestem osobą cierpliwą.

Każda odpowiedź „tak” to 1 pkt, a „nie” to 0 pkt. Policz zebrane punkty.

8–10 – Masz cechy dobrego opiekuna/dobrej opiekunki zwierząt.

4–7 – Masz dobre chęci. Dodatkowe obowiązki mogą cię przerosnąć.

0–3 – Masz inne pasje. Rozwijaj je, bo zwierzak zajmie ci dużo czasu. Może kiedyś...

PRZECZYTAJ



Lula trzaska furtką, wbiega po schodkach, otwiera szybko drzwi i skacząc najpierw na lewej, potem na prawej nodze, zrzuca buty. Ciągłe w kurtce, wpada do swojego pokoju i włącza komputer. Teraz wraca na dół i odwiesza ubranie do szafy w przedpokoju, ustawia buty.

Ma już dosyć tej niesprawiedliwości.

Już zdecydowała.

Pogra chwilę, króciuteńko, póki jest sama w domu. Potem zaraz weźmie się za lekcje. To jedyna szansa, żeby zbliżyć się do poziomu dziewczyn. A poza tym – w Kryształowym Zamku czas płynie, jak chce, trzeba być czujnym, bo łatwo wszystko stracić. Mama w życiu tego nie zrozumie.

Pokój wypełnia się znajomymi dźwiękami pianina i Lula czuje, jak zaczyna się uspokajać.

Koło jej krzesła siedzi Grzmot. Ogon zamiata dywan, błyszczą prosząco czarne żuki.

Lula zerka na niego niechętnie.

– Wytrzymaj chwilę – rzuca przez ramię. – Zaraz przyjdzie Kaj i sobie pójdziecie.

Wie dobrze, że to wcale nie będzie zaraz. Dziś Kaj i Wera wracają dużo później.

Grzmot jednak daje się przekonać i zwiija się w kłębek na podłodze, nos przykrywa łapką.

W Kryształowym Zamku nadal lato.

Lula najpierw idzie na tył domu. Znajduje dwie dorodne marchewki i jednego słonecznika, wielkiego jak antena satelitarna. Znosi plony do domu (oczywiście – *ding! ding!* – wpada jej za to całkiem sporo punktów). [...]

Ten dźwięk podrywa Grzmota, zaczyna piszczeć i dreptać niespokojnie. Nie wychodził od wczesnego rana, bardzo mu się już chce.

– Już, już... – mamrocze Lula. Wpadł jej do głowy pewien pomysł i natychmiast chce go wprowadzić do gry. Grzmot nie może czekać, zaczyna poszczekiwać piskliwie. – Dobra, już dobra! [...]

Na dworze zimno jej w niezapiętej kurtce. Podskakuje w miejscu, a zmarznięta trawa pod stopami chrupie jak chipsy w zębach.

Grzmot siknął dwa razy i już kładzie przed nią swoją piłkę. Lula podnosi ją i chowa do kieszeni.

– Nie! – mówi zdecydowanie. – Zrób, co masz do zrobienia, i wracamy. Nie mam dziś czasu. Dalej, sio!

Grzmot chwilę czeka z nadzieją w czarnych ślepkach, a potem odbiega z nosem przy ziemi.

Lula się niecierpliwi, czasu coraz mniej, zaraz wrócą Wera i Kaj. Nie bawi się w zakopywanie kupy, za bardzo się spieszy.

Podważa ją łopatką i przerzuca przez plot prosto w tuje sąsiada. Nikt nie zauważy, a zresztą do wiosny wszystko i tak zgnije.

Wraca przed komputer.

K. Wasilkowska, *Już, już!*, Łódź 2022, s. 103–105.

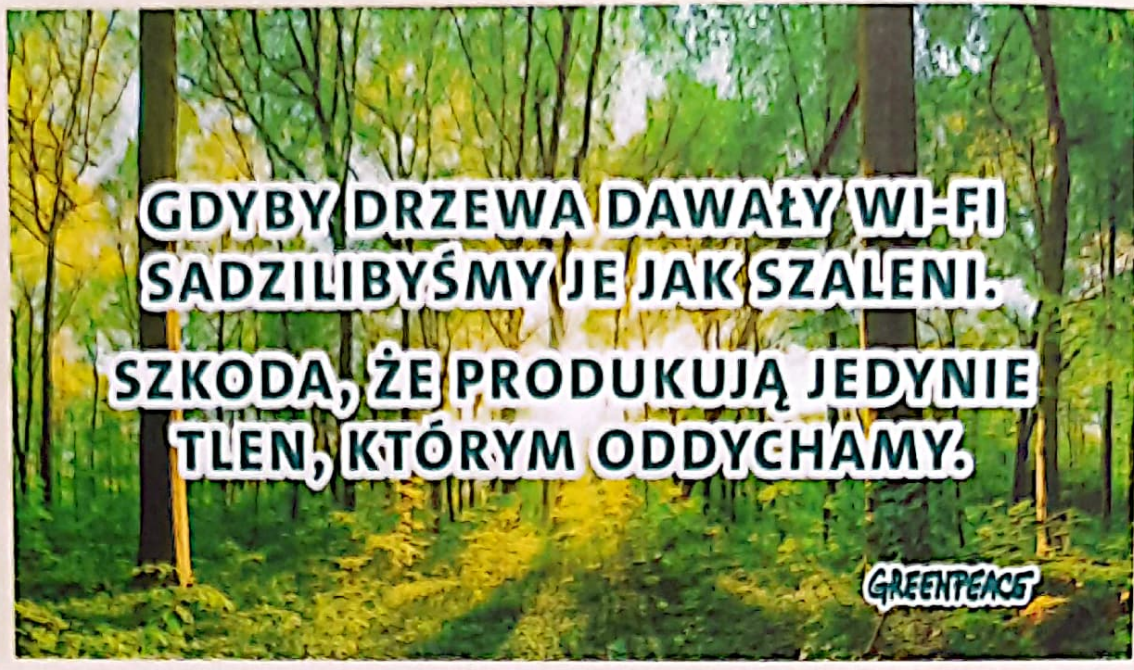
ZASTANÓW SIĘ

- Co robi Lula po przyjściu ze szkoły?
- Dlaczego dziewczynka spieszyła się do domu?
- Oceń postępowanie Luli.

Dlaczego warto chronić przyrodę?

Ludzie ponoszą moralną odpowiedzialność za środowisko, w którym żyją.





ZADANIE



Zastanówcie się, co możemy zrobić dla następnych pokoleń. Sformułujcie listę zaleceń. Pomyślcie o: oszczędzaniu energii, zużyciu wody, opakowaniach, odpadach oraz substancjach chemicznych zanieczyszczających powietrze, wodę i ziemię.

Czy znasz historię Kendry i Setha, którzy trafili do Baśnioboru? Ich niezwykle przygody na wakacjach u dziadka otworzyły im nie tylko oczy wyobraźni, lecz także uwrażliwiły ich na przyrodę.

PRZECZYTAJ



– Dlaczego mieszkasz w takim przerażającym miejscu?

Dziadek skrzyżował ręce na biurku.

– Jest przerażające tylko wtedy, gdy ktoś pójdzie tam, dokąd nie powinien. Cały rezerwat to poświęcona ziemia, rządząca się zasadami, których nie wolno złamać mieszkającym tu istotom. Tylko na świętym gruncie śmiertelnicy mogą bezpiecznie obcować z tymi stworzeniami. Jak długo nie przekraczają wyznaczonych granic, chroni ich przymierze zawarte, gdy zakładano ten rezerwat.

– Przymierze? – powtórzył Seth.

– Porozumienie. Mówiąc dokładniej, traktat ratyfikowany przez wszystkie gatunki magicznych form życia, które tu zamieszkują. To właśnie on zapewnia śmiertelnym opiekunom pewną dozę bezpieczeństwa. W świecie, w którym człowiek stał się dominującą siłą, większość zaczarowanych istot uciekła do ostoi takich jak ta.

– Jak brzmi to przymierze? – spytała Kendra.

– Szczegóły są skomplikowane, mają wiele ograniczeń i wyjątków. Mówiąc ogólnie, przymierze opiera się na prawie zemsty, prawie odwetu. Jeśli ty nie będziesz niepokoił tych istot, one nie będą niepokoić ciebie. To właśnie dlatego jest się bezpiecznym, kiedy się ich nie widzi. Nie można się z nimi zetknąć, więc one zwykle zachowują się podobnie. [...]

– Czyli do ogrodu mają wstęp tylko dobre istoty – podsumowała Kendra.

Dziadek bardzo spoważniał.

– Żadne z tych stworzeń nie są dobre. Nie w naszym rozumieniu. Żadne nie są godne zaufania. Moralność to cecha właściwa śmiertelnikom. Najlepsze z tych istot po prostu nie są złe.

– To znaczy, że wróżki są niebezpieczne? – spytał Seth.

– Nie chcą nikogo skrzywdzić, inaczej nie wpuszczalbym ich do ogrodu. Sądzę, że są zdolne do dobrych uczynków, ale zwykle nie robią ich z przyczyn, które nam wydawałyby się właściwe. Weźmy skrzaty, dla przykładu. Nie reperują rzeczy po to, by pomóc ludziom. Reperują, bo lubią.

– Czy wróżki umieją mówić? – spytała Kendra.

– Do ludzi raczej się nie odzywają. Mają własny język, jednak rzadko rozmawiają, chyba że wymieniają zniewagi. Większość nigdy nie zniża się do użycia ludzkiej mowy. Uważają, że wszystko jest poniżej ich godności. [...] Kendra przelknęła ostatni łyk gorącej czekolady.

– Więc jeśli nie będziemy chodzić do lasu ani do stodoły i zaczepiać wróżek, to nic nam się nie stanie?

– Zgadza się. Ten dom i otaczający go ogród to najsilniej chronione miejsca w Baśnioborze. Wstęp mają tu tylko najłagodniejsze stworzenia. Oczywiście, jest kilka nocy w roku, gdy wszystkie istoty wpadają w szal. Jedna z nich właśnie się zbliża. Ale opowiem wam o niej więcej, kiedy przyjdzie czas.

Seth pochylił się w fotelu.

– Chcę posłuchać o tych złych istotach. Jakie tu są?

– Żebyś mógł spać w nocy, zachowam tę wiedzę dla siebie.

B. Mull [czyt. mol], *Baśniobór*, przeł. R. Lisowski, Warszawa 2011, s. 81–84.

ZASTANÓW SIĘ

- Które z zasad traktowania istot magicznych mogą odnosić się do traktowania zwierząt?
- Kto rządzi w lesie – człowiek czy przyroda?
- Dlaczego ludzie powinni wiedzieć, jak należy zachować się w lesie?

Uwaga, zagrożenie!

Może nie zdajesz sobie z tego sprawy, ale zanim staniesz się dorosły/dorośla, nie będzie już wielu gatunków zwierząt i roślin.

Odpowiedzialność ekologiczna
– moralny obowiązek dbania
o środowisko przyrodnicze.



DO ROZWAŻENIA

Co może się stać, jeśli wyginie jakiś gatunek zwierząt lub roślin? Dlaczego chroni się wymierające gatunki?



Święty Franciszek nazywał zwierzęta braćmi mniejszymi człowieka. Dlatego uznaje się go za ojca ekologii – mimo że nie znał ani tej nazwy, ani nie wiedział, jak będzie wyglądał nasz świat i nasze trudne relacje ze środowiskiem przyrodniczym.

PODSUMOWANIE



- Świat wokół nas bardzo się zmienił na przestrzeni wielu lat.
- Ludzie żyjący bardzo dawno temu nadal mogą nas czegoś nauczyć.
- Człowiek żyje w środowisku, za które jest odpowiedzialny.

NA TEJ LEKCJI:

- uświadomisz sobie, kto jest najważniejszy w szkole;
- porozmawiasz z koleżankami i kolegami o tym, do czego służą oceny.

Szkoła wczoraj, dziś i jutro

Uczniowie i nauczyciele znajdują się po innych stronach ławki. Ważne, by ławka nie odzierała, a była wygodnym pulpitem do wspólnej pracy – nauczyciela i ucznia. Szkoła jest dla ciebie i twoich koleżanek i kolegów – jesteście w szkole najważniejsi. Szkoła istnieje po to, abyście mogli się uczyć i stawali się mądrzejsi.

DO ROZWAŻENIA

Czy wiedza = mądrość? Podręcznik to źródło wiedzy czy mądrości?

W szkole spędzasz tyle samo czasu, co dorośli w swoich miejscach pracy. Na dodatek szkoła „ciągnie się” za tobą do domu, gdzie odrabiasz lekcje, uczysz się do klasówek, powtarzasz materiał, czytasz lektury. Szkołę można porównać do ciała człowieka. Aby mogła funkcjonować, potrzebuje kręgosłupa, a takim **szkolnym kręgosłupem jesteście wy – uczniowie**.

ZADANIE

Aby uświadomić sobie ważność tego szkolnego kręgosłupa, opiszcie w kilku zdaniach szkołę bez uczniów. Podzielcie się tymi opisami w klasie.

Nie ma szkoły bez uczniów. Jeśli brakuje któregoś z nauczycieli, to zastępuje go inna osoba lub lekcja zostaje odwołana. Pan woźny może być chory, wówczas ktoś pracuje za niego. Z kolei ciebie czy twoich kolegów i koleżanki nikt nie zastąpi, jeśli z jakichś ważnych powodów nie pójdziecie do szkoły. To ta różnica: **jesteście w szkole niezastępowalni!** Nie można w żywym ciele zastąpić czymś kręgosłupa.

W wakacje, gdy nie ma lekcji, szkoła jest tylko budynkiem. Krzątają się w nim pracownicy, którzy dbają, aby konieczne remonty skończyły się przed wrześniem. Wakacje to taki przejściowy, ważny czas dla szkoły właśnie jako budynku. Prawdziwe szkolne życie zaczyna się od września, kiedy zjawia się uczniowie. Przypominamy jeszcze raz – szkoła jest dla uczniów. Wynikają z tego ważne konsekwencje. Kręgosłup jest niezbędny do prawidłowego funkcjonowania organizmu, więc trzeba o niego dbać. Wasza dbałość o ten szkolny kręgosłup polega na uświadomieniu sobie, że uczycie się dla siebie – aby być mądrzejsi, wykorzystać tę

mądrość w dalszym życiu, nauczyć się myślenia w ogóle, a nie tylko na przykład matematyki (choć nie ma lepszego ćwiczenia dla myślenia niż matematyka!).



Szkola bez uczniów to tylko budynek.

Dawniej dzieci w ogóle nie chodziły do szkoły. Uczyły się w domu, jeśli ich rodzice byli za-
możni. Jeśli nie – dzieci nie uczyły się, ale chodziły do pracy. Szkoły sprzed ponad 100 lat bardzo
różniły się od dzisiejszych. Dzieci nosiły mundurki, nie korzystały z podręczników i zeszytów,
a zadania rozwiązywały na tabliczkach. Nauczyciele nie mieli żadnych pomocy naukowych,
tylko tablicę i kredę. Wolno im było używać kar cielesnych wobec niegrzecznych uczniów.



PRZECZYTAJ

Podczas gdy pan Phillips w głębi pokoju objaśniał Prissy Andrews łacinę, Diana szepnęła do Ani:

– Gilbert Blythe siedzi na prawo od środkowego przejścia, Aniu. Spójrz nań i powiedz, czy nie uważasz, że jest ładny?

Ania spojrzała we wskazanym kierunku. Mogła to uczynić swobodnie, bo Gilbert Blythe był gorliwie zajęty przypinaniem za pomocą szpilki długiego, jasnego warkocza Ruby Gillis do poręczy ławki, siedziała bowiem tuż przed nim. Był to smukły chłopiec o czarnych, kędzierzawych włosach, figlarnych, ciemnych oczach i wesołym uśmiechu na ustach.

Po chwili Ruby zerwała się z miejsca, by przedstawić wynik jakiegoś zadania nauczycielowi. Z lekkim okrzykiem padła z powrotem na ławkę, pewna, że wyrwała sobie zupełnie włosy z głowy. Wszyscy spojrzeli na nią, pan Phillips zaś tak surowo, że Ruby się rozplakała.

Gilbert wyciągnął szpilkę i błyskawicznie z najniewinniejszą miną w świecie zatopił się w czytaniu książki. Lecz kiedy się wszystko uspokoiło, zerknął porozumiewawczo ku Ani z wesołą miną zręcznego łobuza.

– Przyznaję, że twój Gilbert Blythe jest przystojny – zwierzyła się Ania Dianie – lecz uważam, że jest bardzo zuchwały. Cóż to za zachowanie mrugać do obcej dziewczynki?

Ale dopiero po południu zaszły ważniejsze sprawy. Pan Phillips siedział w kącie klasy, zajęty objaśnianiem zadania algebraicznego Prissy Andrews, a reszta dzieci robiła, co im się podobało. Jadły zielone, niedojrzałe jabłka, szeptały ze sobą, rysowały na swych tabliczkach [...]. Gilbert Blythe usiłował zmusić Anię do rzucenia nań okiem, lecz nie udawało mu się to wcale, gdyż Ania w tej chwili zupełnie zapomniała o istnieniu nie tylko Gilberta, ale i wszystkich innych uczniów [...], dziewczynka zatonała w świecie marzeń, ślepa i głucha na wszystko, co nie było obrazem jej imaginacji.

Gilbert Blythe nie przywykł starać się bezskutecznie o to, by któraś z dziewczynek zechciała nań spojrzeć. Musi spojrzeć nań ta czerwonowłosa Ania Shirley o spiczastym podbródku i wielkich oczach, jakich nie miała żadna inna uczennica w całym Avonlea.

Nagle wychylił się w stronę przejścia pomiędzy ławkami, pochwycił koniec jednego z długich warkoczy Ani, pociągnął ku sobie i zawołał przenikliwym szeptem:

– Patrzcie! Marchewka! Marchewka!

Wtedy dopiero Ania rzuciła nań mściwe spojrzenie.

I nie tylko spojrzenie. Zerwała się z miejsca, a wszystkie jasne jej rojenia pierzchy w jednej chwili.

Oczy jej gorzały gniewem, lecz prawie natychmiast przygasiły je łzy wściekłości i upokorzenia.

– Ty wstrętny chłopcze! – zawołała gwałtownie. – Jak śmiałeś!...

A potem – trzask! – Ania cisnęła swą tabliczką szyfrową w głowę Gilberta, cisnęła z taką siłą, że tabliczka pękła... [...]

Pan Phillips wielkimi krokami zbliżył się do Ani i położył swą ciężką dłoń na jej ramieniu.

– Anno Shirley, co to miało znaczyć? – spytał surowo. Ania nie odpowiedziała ani słowa. Było to zbyt wiele kazać wyznać biednemu dziecku wobec całej szkoły, że nazwano ją „marchewką”.

Ale Gilbert Blythe wystąpił odważnie:

– To moja wina, proszę pana. Ja jej dokuczylem.

Pan Phillips nie zwrócił uwagi na te wyrazy.

– Przykro mi bardzo, że jedna z moich uczennic okazała taki mściwy charakter i gwałtowność – rzekł uroczystym tonem, jak gdyby sam fakt należenia do jego uczniów powinien był zniszczyć w zarodku wszelkie złe instynkty w sercach młodziutkich, niedoskonałych śmiertelników. – Aniu, stań przed tablicą. Pozostawiesz tam resztę popołudnia!

Ania stokroć wolałaby zostać wysmaganą biczem niż znieść tę karę, która przy jej wrażliwym usposobieniu równała się policzkowi. Posłuchała jednak, błada, osłupiała. Pan Phillips, wzięwszy kredę do ręki, napisał na tablicy nad jej głową:

„Andzia Shirley ma bardzo brzydki charakter. Andzia Shirley powinna się starać panować nad swą złością” i następnie odczytał głośno te wyrazy tak, aby nawet najmłodszy, którzy jeszcze nie umieli dobrze czytać, mogli to zrozumieć.

I Ania stała resztę popołudnia z tym napisem nad głową.

L.M. Montgomery, *Ania z Zielonego Wzgórza*, przeł. R. Bernsteinowa, Warszawa 1976, s. 143–151.

ZASTANÓW SIĘ

- Czy zachowanie uczniów w dawnej szkole różni się od tego, jak zachowują się dzisiaj?
- Czego dzieci uczyły się w szkole? Ilu nauczycieli ich uczyło?
- Jak oceniasz sposób rozwiązania konfliktu między Anią a Gilbertem?
- Jak traktowano dzieci w dawnych czasach?

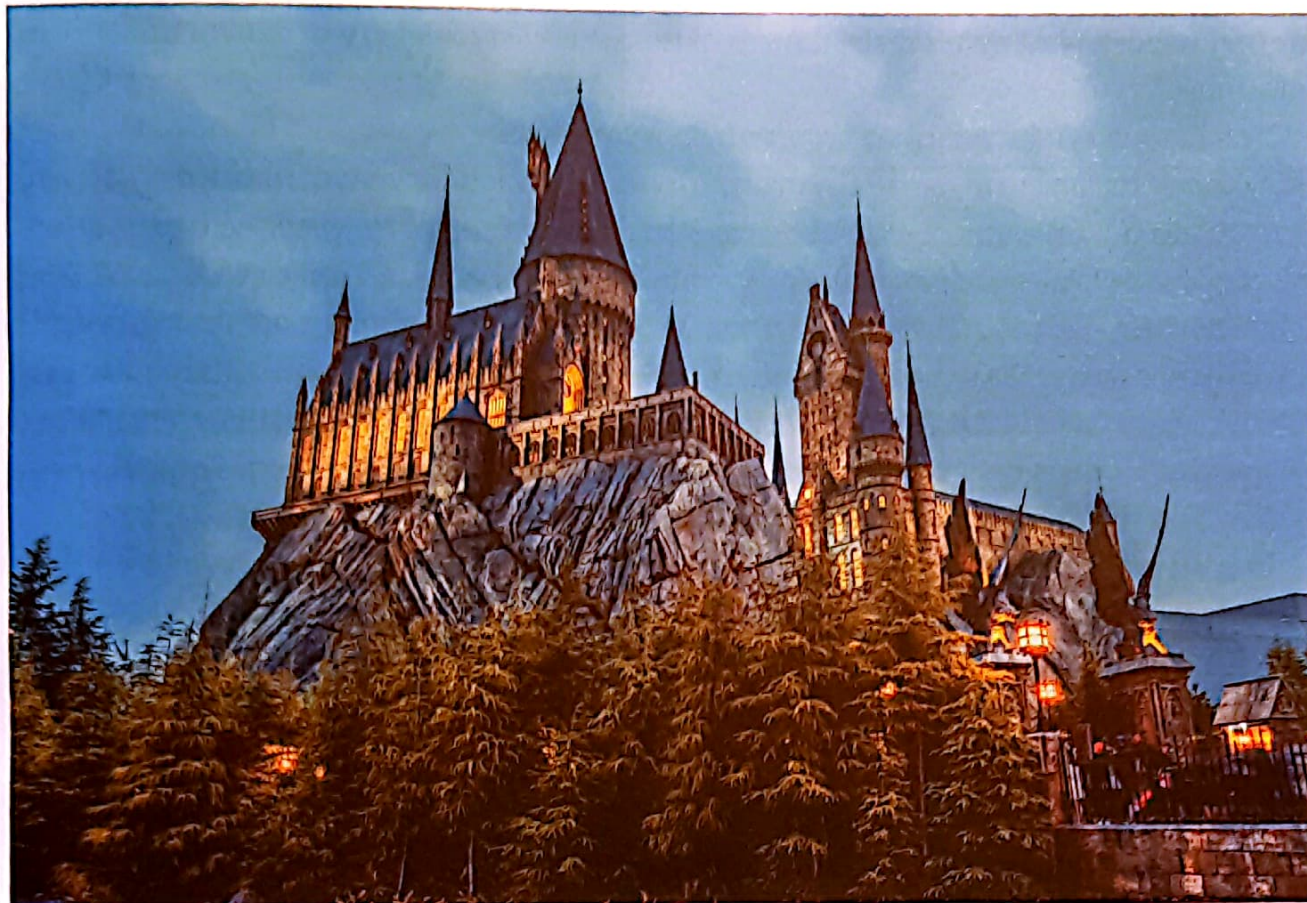
Szkoła się zmienia. Kiedyś poniżano i upokarzano dzieci, a nawet stosowano przemoc fizyczną, bo uważano to za dobre metody wychowawcze. Dziś jest to niedopuszczalne. Prawo nie pozwala krzywdzić dzieci.



DO ROZWAŻENIA

Rozważ, w czym dzisiejsza szkoła jest lepsza od tej sprzed ponad 100 lat.

Pewnie wiesz, czym jest Hogwart. W tej szkole – opisaney w serii *Harry Potter* przez J.K. Rowling (czytaj: rollink) – uczą się młodzi czarodzieje i czarodziejki. Mają zajęcia z zaklęć, sporządzania magicznych eliksirów, zielarstwa, obrony przed czarną magią i oczywiście – z latania na miotle.



Hogwart – szkoła czarodziejów z serii filmów *Harry Potter*.

ZADANIE



Zastanówcie się, jakie moce powinni dzisiaj zdobywać młodzi ludzie, aby poradzić sobie w dorosłym życiu. Stwórzcie plan lekcji szkoły przyszłości.

Wiele decyzji dotyczących funkcjonowania szkół zapada poza samymi szkołami. Rodzice i opiekunowie dzięki działaniom w Radzie Rodziców mogą włączyć się w proces tworzenia szkoły. Uczniowie również na nią wpływają – przez swoją postawę wobec uczenia się. Najlepsi nawet nauczyciele nie mają magicznego klucza, który otworzyłby w głowach uczniów jakies okienko, by włożyć tam wiedzę. Ich często naprawdę magiczny wpływ polega na tym, że potrafią zaciekawić, zmobilizować i uzmysłwić, że **uczycie się dla siebie**, a nie dla nich czy dla szkoły.

Po co komu oceny?

Jeżeli uczysz się dla siebie, to ocena (lepszta lub gorsza) jest tylko informacją opisującą to, ile wiesz, ile się nauczyłeś/nauczyłaś czy ile brakuje ci do wyższej oceny.

WAŻNY WNIOSEK

Oceny to sposób na określenie stopnia opanowania jakiejś wiedzy w danym momencie.

Pamiętaj, że **stopnie nie mierzą ciebie samego/samej. Służą tylko do oceny twojej konkretnej wiedzy w danym czasie**, danym okresie nauki szkolnej czy w danym dniu. Oceny informują o tym:

- Czy nauczyłem/nauczyłam się tego, co było wymagane?
- Czy dobrze rozumiem materiał? Czy miałem/miałam odwagę dopytywać i prosić o wyjaśnienie czegoś dla mnie niejasnego? W trakcie nauki masz prawo czegoś nie wiedzieć, nie rozumieć.
- Czy odpowiedziałem/odpowiedziałam zgodnie ze swoją wiedzą i umiejętnościami? Bywa tak, że wiesz, jak coś zrobić, ale nie możesz sobie tego przypomnieć podczas klasówki. Co wtedy? Nie wiesz? Nie umiesz? Właśnie, że umiesz, tylko akurat nie mogłeś/nie mogłaś sobie tego przypomnieć w danym momencie. Wróć do domu i dalej rozwiązuj te same zadania.
- Czy pytania odnosiły się do przerobionego materiału, czy dotyczyły jakiegoś dodatkowego, który poznałeś/poznałaś słabiej z jakichś powodów?

To tylko kilka pytań z długiej listy, którą możesz sobie sam/sama ułożyć. Wynika z nich, że ocena jest czymś złożonym.



WAŻNY WNIOSEK

Każda ocena jest sygnałem, informacją zwrotną o tym, co jeszcze należy zrobić. Na pewno nie jest oceną samego człowieka, tylko jego wiedzy – jej opanowania w danym momencie.

Jak uczeń mógłby się poprawić czy nauczyć się robić coś lepiej, gdyby nie dostał informacji, co zrobił źle? **Ocena to informacja zwrotna o tym, co należy zrobić**, żeby umieć więcej, rozwiązywać zadania poprawnie, myśleć mądrzej. Oceny nie są porażkami.

Jeżeli nie jesteś zadowolony/zadowolona z jakiejś oceny lub się z nią nie zgadzasz, zgłoś to nauczycielowi. Dopytaj, gdzie konkretnie jest błąd. Masz do tego prawo, a nauczyciel ma obowiązek to ci wyjaśnić.



PRZECZYTAJ

W 1968 r. na olimpiadzie w Meksyku Dick Fosbury (czytaj: dik fosbery) – bardzo przeciętny skoczek wzwyż, bez szans na medal – przed skokiem zamiast przodem, ustawił się tyłem do poprzeczki. Popelnił błąd. Dziennikarze śmiali się, że wygląda jak ktoś, kto wypadł przez okno z 30. piętra. Tymczasem Fosbury skoczył wówczas o 6 cm wyżej niż wynosił rekord świata. Zapoczątkował obowiązujący do dziś styl skakania zwany flopem, w którym skoczek wzwyż ustawia się do poprzeczki tyłem.

ZASTANÓW SIĘ

- Jakie były konsekwencje próby Dicka Fosbury'ego?
- Co to znaczy, że ktoś „uczy się na błędach”?

Podręczniki i nauczyciele pomagają w zdobywaniu wiedzy. Oceny – jak już wspomnieliśmy – są informacjami zwrotnymi potrzebnymi do tego, abyś mógł/mogła sobie powiedzieć:

- tego jeszcze nie wiem, muszę nad tym popracować;
- powinienem/powinnam lepiej się przygotować do tego sprawdzianu, bo wiem, że stać mnie na to;
- znam odpowiedź na to pytanie, ale wypadła mi ona z głowy, więc muszę ten temat mocniej sobie utrwalić, a na następnym sprawdzianie pójdzie mi lepiej.

Stopnie są informacją zwrotną dla uczniów, ich rodziców i opiekunów, a także dla nauczycieli. Oceny mówią o tym, co warto wspólnie zrobić, aby uczniowie umieli więcej, lepiej i sprawniej wykonywać swoją szkolną pracę. Jeśli tak będziesz patrzeć na stopnie, to ważniejsze stanie się to, co umiesz i wiesz, niż sam wynik.

Zapytaj rodziców lub opiekunów, czy pamiętają swoje stopnie ze szkoły. Prawdopodobnie nie pamiętają nawet wszystkich ocen ze świadectw szkolnych. Oni mają ten etap już za sobą i wiedzą, że nie oceny były najważniejsze, tylko to, czego się nauczyli. To z wiedzy i umiejętności sprawnego myślenia jesteś w szkole rozliczany/rozliczana, a nie ze stopni. Najlepsze nawet świadectwo z poprzedniej klasy nie wykona za ciebie szkolnej pracy w obecnym roku szkolnym! Uczysz się dla siebie.



DO ROZWAŻENIA

Co ma dla ciebie największą wartość:

- wiedza czy ocena?
- umiejętność rozwiązania zadania czy szóstką w dzienniku?
- informacja zwrotna, że coś robisz dobrze, a nad czymś innym musisz popracować?
- pochwała rodziców?
- własna satysfakcja?



Wartość – coś cennego dla konkretnej osoby, co stanowi cel jej dążeń.



Oceny są miarą opanowanych umiejętności i wiedzy.

PRZECZYTAJ

W 1854 r. w Port Hurton wyrzucono ze szkoły dziesięcioletniego chłopca za „sprawianie trudności wychowawczych”. Chłopiec przeszkadzał na lekcjach i zadawał nauczycielom mnóstwo niezgodnych z tematem pytań. Sytuacja pogorszyła się po tym, jak dostał w prezencie książkę o eksperymentach. Młody naukowiec stwarzał zagrożenie, gdyż doprowadzał do niekontrolowanych wybuchów i pożarów. Mowa o Thomasie Edisonie. W przyszłości stał się autorem ponad tysiąca wynalazków, między innymi skonstruował żarówkę.

Thomas Edison (1847–1931) – amerykański wynalazca, przedsiębiorca, autor ponad 1000 patentów, założyciel prestiżowego czasopisma naukowego „Science”, samouk, członek Narodowej Akademii Nauk w Waszyngtonie.



ZASTANÓW SIĘ

– Co sprawiło, że Thomas Edison odniósł sukces, mimo że nie został doceniony w szkole?

PODSUMOWANIE

- Szkoła jest dla uczniów – bez nich jest jedynie pustym budynkiem.
- Wystawiane stopnie informują o wiedzy i umiejętnościach, jakie uczeń posiada w danym momencie, a nie są oceną ucznia jako człowieka.
- Uczymy się głównie dla siebie samych.



Oceny są miarą opanowanych umiejętności i wiedzy.

PRZECZYTAJ

W 1854 r. w Port Hurton wyrzucono ze szkoły dziesięcioletniego chłopca za „sprawianie trudności wychowawczych”. Chłopiec przeszkadzał na lekcjach i zadawał nauczycielom mnóstwo niezgodnych z tematem pytań. Sytuacja pogorszyła się po tym, jak dostał w prezencie książkę o eksperymentach. Młody naukowiec stwarzał zagrożenie, gdyż doprowadzał do niekontrolowanych wybuchów i pożarów. Mowa o Thomasie Edisonie. W przyszłości stał się autorem ponad tysiąca wynalazków, między innymi skonstruował żarówkę.

Thomas Edison (1847–1931) – amerykański wynalazca, przedsiębiorca, autor ponad 1000 patentów, założyciel prestiżowego czasopisma naukowego „Science”, samouk, członek Narodowej Akademii Nauk w Waszyngtonie.



ZASTANÓW SIĘ

– Co sprawiło, że Thomas Edison odniósł sukces, mimo że nie został doceniony w szkole?

PODSUMOWANIE

- Szkoła jest dla uczniów – bez nich jest jedynie pustym budynkiem.
- Wystawiane stopnie informują o wiedzy i umiejętnościach, jakie uczeń posiada w danym momencie, a nie są oceną ucznia jako człowieka.
- Uczymy się głównie dla siebie samych.

2.8

JAK ŻYĆ, GDY STRACH MA WIELKIE OCZY

NA TEJ LEKCJI:

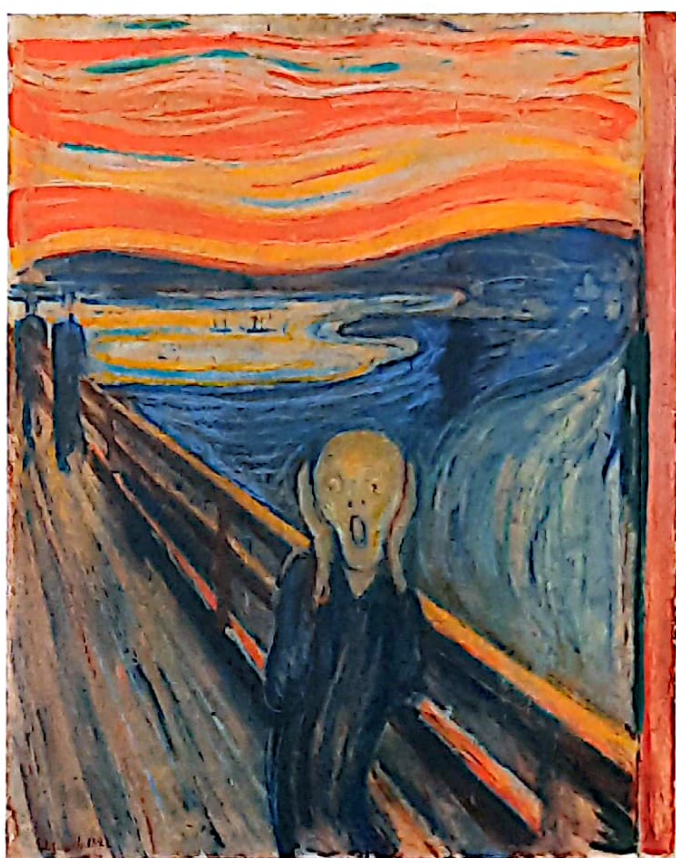
- uświadomisz sobie, czego ludzie boją się najbardziej;
- porozmawiasz z koleżankami i kolegami o tym, co strach robi z emocjami;
- dowiesz się, co Epikur – starożytny mędrzec – radził innym, żeby byli szczęśliwi.

ZADANIE NA DOBRY START



Obejrzyj obraz Edvarda Muncha (czytaj: edwarda munka) *Krzyk*. Odpowiedz na poniższe pytania.

- Jakie emocje przedstawia obraz?
- Jak ukazał je malarz?
- Jak ludzie zachowują się pod wpływem silnych emocji?



Epikur (341–270 p.n.e.) był greckim filozofem. Uczył innych, że spokojne życie prowadzi do **szczęścia**, jeśli człowiek umie czerpać radość z drobnych przyjemności i unikać cierpienia. Nadużywanie przyjemności czy zły ich wybór prowadzą do przykrości. Epikur był zwolennikiem **hedonizmu** – uważał, że najważniejsze są przyjemności, ale powinny być one dobierane z **umiarem**.

Hedonizm – postawa polegająca na dążeniu do przyjemności.



DO ROZWAŻENIA

- Jakie przyjemności w nadmiarze mogą skutkować przykrościami?
- Jakie przyjemności są złe z moralnego punktu widzenia?

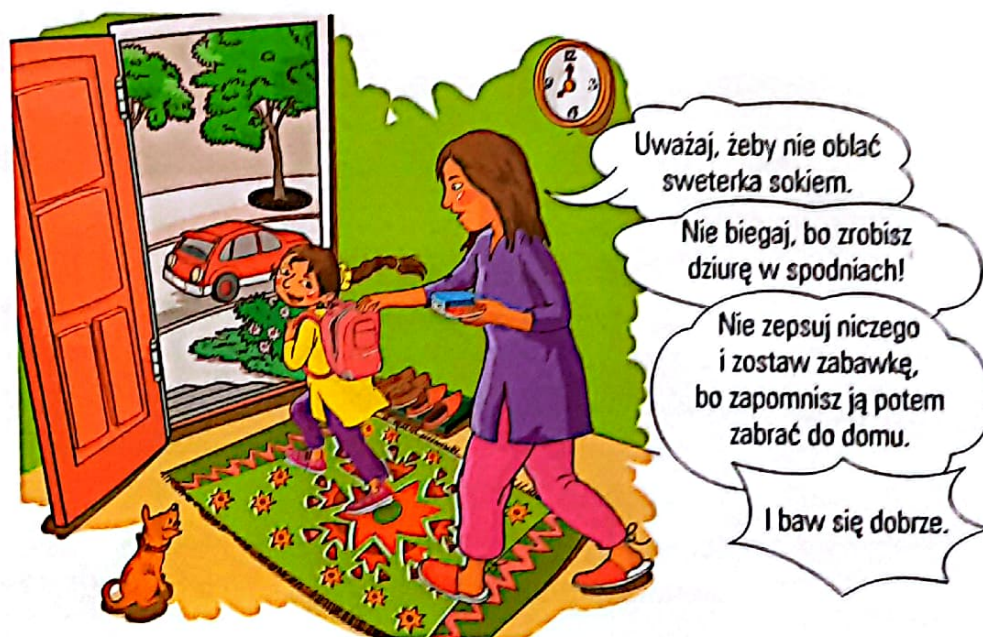
Epikur wiedział, że ludzie na drodze do szczęścia doświadczają różnych emocji: pozytywnych i negatywnych.

ZADANIE

Wskaż, które emocje mają pozytywną moc budującą, a które są negatywne, czyli niszczące.



Radość życia odbierają nam różne obawy, na przykład: o zdrowie, życie, utratę lub zniszczenie czegoś cennego. Boimy się, że poczujemy negatywne emocje, że ktoś nas skrzywdzi i będziemy samotni, ośmieszeni, bezradni...





PRZECZYTAJ

- Babciu, uważaj, za tobą! – wrzasnął Bartuś do pracującej w ogródku babci Jadwigi. Jego ostrzeżenie odniosło skutek – babcia podskoczyła, spojrziała do tyłu, a potem złapała się za serce.
- Bartuś, jak możesz?... – jęknęła. – Tak mnie przestraszyć...
- A wolałabyś, żeby to on cię przestraszył? – zapytał Bartuś, pokazując coś na ziemi.
- Wąż?! – Babcia zbladła i wskoczyła na najniższy konar jabłoni. Bartuś chrząknął z zakłopotaniem.
- Nie wąż, tylko cień – wyjaśnił. – Dziadek mówił, że boisz się własnego cienia.
- Bać się własnego cienia oznacza być bardzo strachliwym, lękliwym, bać się wszystkiego, być nadmiernie ostrożnym – wymamrotała uciepiona jabłoni babcia Jadwiga. – Rozumiesz?
- Rozumiem – skinął głową Bartuś.
- To teraz zawołaj dziadka – poprosiła babcia. – Tylko szybko. Nie umiem stąd zejść, a mam lęk wysokości.

G. Kasdepke, *Bać się własnego cienia* [w:] tegoż, *Powrót Bartusia czyli Co to znaczy... po raz drugi*, Łódź 2018, s. 6.

ZASTANÓW SIĘ

- Czego babcia się wystraszyła tak bardzo, że wskoczyła na drzewo?
- Jaki skutek odniosło straszenie babci?

Epikur zastanawiał się również nad tym, czego boją się ludzie. Ustalił, że nasze największe obawy są bezpodstawne, a przesadna lęklivość odbiera nam radość życia. Jego zdaniem, aby być szczęśliwym, wystarczy po prostu żyć **mądrze, sprawiedliwie i uczciwie**.

DO ROZWAŻENIA

Dlaczego życie mądre, sprawiedliwe i uczciwe pomaga być szczęśliwym człowiekiem?



Starożytnych myślicieli zajmowały takie same lub bardzo podobne kwestie, które zajmują ludzi obecnie i nad którymi zastanawiamy się na lekcjach etyki. Dzieje się tak dlatego, gdyż wszyscy i w każdym czasie żyją wśród innych ludzi. To jest niezmiennie, więc i **normy dobrego postępowania są uniwersalne**.

Otoczenie, środowisko, miasta, wsie, domy, ulice ciągle się zmieniają. Mimo to zawsze pozostajemy ludźmi, choć inaczej się ubieramy czy używamy wcześniej nieznanymi przedmiotów. Jesteśmy czyimiś dziećmi, sąsiadami, znajomymi, przyjaciółmi, użytkownikami wspólnych przestrzeni – zawsze żyjemy wśród ludzi. Dlatego właśnie relacje z innymi ludźmi były, są i pozostaną ważne. To, jak ludzie traktują się nawzajem, może powinno podlegać ocenie i – w razie potrzeby – także zmianie. Etyka badająca relacje między ludźmi już od czasów starożytnych myślicieli zajmuje się codziennością, postawami, zachowaniami i myśleniem. Dlatego jest tak ważna i praktyczna, a dzięki temu – pomocna. Ponadto przypomina o zasadach (np. o zasadzie wzajemności) oraz uczy dobrego postępowania i odpowiedzialności.

Uniwersalność norm oznacza, że dotyczą one wszystkich i mają wszechstronne zastosowanie w życiu.



Jest jedno słowo, którym wszyscy powinniśmy się kierować jak regułą – WZAJEMNOŚĆ.

Konfucjusz

ZADANIE



Stwórzcie w grupach plakaty do gazetki szkolnej z hasłami, które uważacie za uniwersalne zasady postępowania.

PSYCHOTEST „SAMOCENA NA LEKCJACH ETYKI”



Czy zgadzasz się z poniższymi stwierdzeniami? Zapisz w zeszycie odpowiedzi „tak” lub „nie”.

1. Czasami widzę, że ktoś zachowuje się niemoralnie.
2. Dbam o „pajęczą sieć” moich kontaktów, mam czas dla osób, na których mi zależy.
3. Staram się być osobą empatyczną i wyrozumiałą.
4. Staram się postępować uczciwie, nie lubię kłamstwa.
5. Jest mi przykro, kiedy powiem lub zrobię coś złego.
6. Wiem, jak humanitarnie traktować zwierzęta i chronić przyrodę dla przyszłych pokoleń.
7. Wiem, że niektórzy ludzie mają inne poglądy. Szanuję ich niezależnie od tego.
8. Okazuję innym osobom szacunek i wdzięczność.
9. Potrafię kulturalnie dyskutować.
10. Wiem, że przyjemności trzeba dawkować sobie z umiarem i rozsądkiem.

Każda odpowiedź „tak” to 1 pkt, a „nie” to 0 pkt. Policz zebrane punkty.

8–10 – Jesteś wspaniałym etykiem/etyczką. Wiele wynosisz z lekcji.

4–7 – Masz dobre podstawy do bycia etykiem/etyczką. Radzisz sobie w wielu trudnych sytuacjach.

0–3 – Etyka czeka na ciebie. A może masz po prostu dzisiaj zły dzień?

PODSUMOWANIE



- Uniwersalne zasady, dzięki którym świat staje się lepszy, a ludziom żyje się radośnie i szczęśliwie:
 1. Nie wyrządzaj krzywdy.
 2. Czyn dobro.
 3. Szanuj innych.
 4. Bądź uczciwy/uczciwa.